Nr 268. **Kraków, 21 Listopada — Niedziela** **Rok 1880.**

CZAS

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra Czasu, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
„ Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — Listy z pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać franco do Administracyi Czasu w Krakowie. — Listy reklamacyjne niezapieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Listów niefrankowanych nie przyjmuje się.
Rękopisma nadsyłane Redakcyi nie zwracają się, lecz bywają niszczone.

Prenumeratę przyjmują: W Krakowie: Administracya „CZASU", tudzież urzędy pocztowe. Miejscową prenumeratę księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Nowakowskiej. — Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym), za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny raz po 5 cent. Nadesłane (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. Ogłoszenia do „Czasu" (prospekta, cyrkularze, ogłoszenie i t. p.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się nadsyłać naprzód przekazem pocztowym. — Ogłoszenia i prenumeratę przyjmują: We Lwowie Ajencya „CZASU" w głównym składzie tytoniu Nr. II przy ulicy Trybunalskiej L. 4; w Paryżu wyłącznie p. Adam, Rue Clément 4; (prenumeratę p. Wincenty Hackkowski, Faubourg Poissonière 33); w Wiedniu pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2 (także w Pradze), R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), G. L. Daube & Comp. (także w Frankfurcie nad Menem), Rotter & Comp. Riemergasse 12.

Kraków 20 listopada.

I.

Ostatnie sprawozdania z przebiegu obrad obu sekcyj komisyi szkolnej, obradującej we Lwowie, nasuwają nam kilka uwag, które uważamy sobie za obowiązek wypowiedzieć w przekonaniu, iż takowe do rozpatrzenia dokładnego sprawy reformy szkoły ludowej choć w części przyczynić się mogą.

Podnieść musimy, iż ankieta przyszła wreszcie do przekonania, że sprawa tak żywotna, tak cały kraj blisko obchodząca, wymaga koniecznie jawności i zaczęła ogłaszać sprawozdania ze swych obrad. Zarządzenie to było koniecznem. Każda kwestya, roztrząsana w ankiecie, postawiona następnie w świetle opinii publicznej, zyska na wszechstronnem zbadaniu i wyjaśnieniu; to znów ułatwi rozprawy dalsze i oszczędzi czasu, a co najważniejsza, będzie niejaką rękojmią załatwienia sprawy z pożytkiem dla kraju.

Wprawdzie, jeżeli mamy otwarcie wypowiedzieć, co czujemy, dotychczasowy przebieg rozpraw nie napawa nas bynajmniej taką nadzieją, przeciwnie, utwierdza nas tylko w przekonaniu, jakie w chwili zwołania ankiety wyraziliśmy, że z powodu niedostatecznego składu ankiety sprawa reformy szkoły ludowej pomyślnie załatwioną nie zostanie. Jest to nasze zdanie, a z niem łączy się głos ogółu.

Z powodu nieobecności niektórych do ankiety powołanych osób, skład tejże, a przedewszystkiem sekcyi pedagogicznej, której najważniejsze przypadło zadanie, jest tego rodzaju, iż sekcya ta nie jest bynajmiej, jak spodziewaliśmy się i jak zresztą być powinno, złożona z reprezentantów wszystkich warstw społecznych w kraju, przedstawiających ze stanowiska swego potrzeby i zmiany pożądane w urządzeniu szkół krajowych, nie posiada w swem łonie nauczycieli ludowych z różnych szkół i różnych stron kraju, którzyby potrzeby szkół każdej kategoryi, a oraz miejscowe stosunki rozwój tych szkół tamujące przedstawiali; sekcya pedagogiczna w obecnym składzie jest sobie naszą Radą szkolną krajową, tą samą, której dziełem i plan szkolny i regulamin i książki szkolne i wszystkie rozporządzenia, jakie koniecznej wymagają naprawy.

W sekcyi tak złożonej zapatrywania nie mogą być jak tylko jednostronne, a więc do gruntownego zbadania sprawy niedostateczne, to też i rezultaty obrad nie mogą być pomyślne. gdyby nawet, co jako rzecz ludzka możebne, miłość własna jednego lub drugiego autora nie kazała mu bronić własnego dzieła, będącego przedmiotem rozpraw właśnie w celu poprawy na lepsze. Powtarzamy więc, a powtarzamy z całą otwartością, iż taki skład ankiety nie budzi w nas nadziei pomyślnego załatwienia ważnego zadania, jakie Sejm krajowy ankiecie poruczył.

Wprawdzie elaborat ankiety przesłany będzie do zbadania i poczynienia dalszych wniosków Radom powiatowym, nie łatwo jednak naprawiać rzecz, która w zawiązku na niewłaściwą weszła drogę. W najlepszym razie będzie to łatanina bez trwałego pożytku.

Że obawy nasze są uzasadnione dowodzi zaraz na początku obrad sekcyi pedagogicznej postawiony przez p. Szmitta całkiem na seryo wniosek rozwiązania się, z powodu jakoby sprawy pedagogiczne w kraju, żadnej nie potrzebowały naprawy, — wniosek postawiony mimo tego, że sejm a więc najwyższa i najpoważniejsza reprezentacya kraju, po długich i gruntownych rozprawach, właśnie inaczej, niż p. wnioskodawca przekonany, zbadanie niedostatków szkoły ludowej nakazał. Wniosek p. Szmitta wprawdzie się nie utrzymał, bo się wobec polecenia Sejmu poprostu utrzymać nie mógł, lecz dotychczasowe obrady i uchwały powzięte czynią na nas wrażenie, jakoby sekcya kierowała usiłowania swe raczej ku temu, aby twierdzenie wnioskiem powyżej przywiedzionym objęte udowodnić, niż w uznaniu niedostatków szkoły dzisiejszej, pracować nad jej poprawą.

Nie zaprzeczamy, że szkoła dzisiejsza, jest lepszą niż była dawniej, że w chwili wprowadzenia Rady szkolnej krajowej w życie, stan szkół, a z niemi i oświaty ludowej znacznie się polepszył. Nie zaprzeczamy również w tym względzie zasług położonych przez Radę szkolną krajową wobec kraju, ale znów, z drugiej strony stanowczo twierdzimy, że dzisiejsza szkoła ludowa, lepsza od dawniejszej, nie jest jeszcze bynajmniej dobrą i daleko jej do tego. Sądzimy przeto, że sekcya daleko lepiej przysłużyłaby się krajowi podejmując szczerze reformę dzisiejszej szkoły, niż śpiewając hymny pochwalne na cześć własną i wmawiać w siebie i w obcych, że wszystko jest tak dobrem, iż nic nie trzeba poprawiać. Zasługą hr. Reya, że sprawę reformy szkoły ludowej poruszył, zasługą sejmu, że ją przeprowadzić kazał, nie powinna i ankieta dać się powstrzymać od zgotowania sobie zasługi wobec kraju, jaką będzie niewątpliwie rzetelna reforma szkoły ludowej według potrzeb naszego ludu.

Sekcya pedagogiczna uchwaliła na wniosek p. Szmitta przeprowadzić rewizyą książek przepisanych dla szkół ludowych celem zastosowania ich do planów naukowych. Nie wiadomo jakich planów, obecnych, czy poprawionych; przypuszczamy to drugie, a w takim razie jest całkiem naturalnem bo wypływa z porządku rzeczy, że poprawione plany wymagają poprawy książek, tylko konsekwentnie postępując, należałoby wpierw plany poprawić, a dopiero potem brać się do książek. Wniosek więc co do planu winien poprzedzać powyższy co do poprawy książek. Nam tu jednak o coś więcej chodzi, a mianowicie o to, kto się ma tą rewizyą książek zająć, bo jeżeli i w tym względzie wyjdzie sekcya [illegible] gotową, to po takiej rewizyi nie wiele dobrego spodziewać się można. Naszem zdaniem, a znów jest to zdanie wielu w kraju około rozwoju oświaty zasłużonych ludzi, sprawa książek szkolnych raz na zawsze powinnaby być rozstrzygniętą i to w ten sposób, iżby układanie podręczników do szkół krajowych wszelkich kategoryj powierzono naszej najwyższej instytucyi naukowej, Akademii umiejętności, pod której okiem i powagą, zadaniem tem zająćby się mogła stała komisya, złożona z najznakomitszych w kraju pedagogów. Nic tu nie stoi na przeszkodzie, aby w takiej komisyi miała Rada szkolna krajowa zapewniony głos, jak się jej, jako nadzorczej władzy szkolnej, słusznie należy.

Dalsza uchwała na wniosek tegoż referenta powzięta, uznaje potrzebę pomnożenia obmyślenie planu celem przeprowadzenia dalszej organizacyi szkół w tych 2410 gminach, które dotąd szkół nie mają. Namby się zdawało, że ankieta, a według dnie sekcya pedagogiczna wcale inne ma nałożone zadanie przez Sejm, a mianowicie przedewszystkiem zastanowić się i orzec: jakie mają być szkoły i to, które już istnieją. To pod naglące zadanie [illegible] nasz, nie można już tylko najpowolniej wprowadzać w życie ustawę o zakładaniu szkół, bo ludność gmin [illegible] zbyt wielkich [illegible] zasobów ciężary [illegible] chęty, nienawidzi [illegible] ty. Gdybyśmy nawet przypuścili, że założenie szkół nowych nie narazi gmin na zbyt wielkie ciężary, to [illegible] zyskał na urządzeniu 2000 nowych szkół, jeżeli one będą równie niedostateczne, równie potrzebom tego ludu niedopowiednie, jak 3000 już istniejących, zwłaszcza [illegible] nie będziemy mieli. Według sprawozdania o stanie szkół ludowych w kraju za rok 1878—1879; panu wnioskodawcy, jako autorowie najlepiej znanego, przeszło 800 nauczycieli w dzisiejszych już istniejących szkołach nie posiada kwalifikacyi. Do szkół więc już założonych nie dostaje 800 nauczycieli. nie licząc tych szkół, gdzie oddawna systemizowana posada doczekać się niemoże nauczyciela i prawdopodobnie nigdy się go nie doczeka, jeżeli przywiązana do niej płaca 200 złr. nie będzie podniesioną. Otóż przyjąwszy, iż do dzisiejszych szkół brakuje 1000 nauczycieli uzdolnionych, łatwo obliczyć, ile lat czekać potrzeba, aby seminarya krajowe liczbę taką nauczycieli dostarczyły, zapełniając przy tem corocznie braki skutkiem śmierci nauczyciela lub [illegible] publicznej służby. W obec tego na cóż się przyda zniewalanie gmin do zakładania szkół, w których nie będzie miał kto uczyć? Nie lepiej-że [illegible] uwagę skierować na szkoły już założone i uposażyć takowe w zdolnych nauczycieli? Wszak nie ilość szkół, lecz jakość stanowi o rozwoju oświaty. Niechże więc sekcya pedagogiczna wstrzyma się na teraz od obmyślania planów zakładania szkół nowych, gdy dawnych niema kim obsadzić. Wreszcie niech sprawę około [illegible], sama zaś niech raczej całą swą gorliwość skieruje ku tej naglącej potrzebie, aby jej lepsze, potrzebom ludu odpowiedniejsze urządzenie szkół już istniejących.

Na wniosek tego referenta uchwaliła sekcya w dalszym ciągu oświadczyć się za pomnożeniem liczby godzin na naukę religii przepisanych w dotychczasowych planach naukowych seminaryów nauczycielskich. Przeciw samemu wnioskowi nic nie mamy, bo pomnożenie godzin nie będzie bez korzyści dla tego przedmiotu. Ale wniosek ten tak luźnie postawiony nie wiążący się ze sprawą reorganizacyi seminaryów, [illegible] nie jest nam dość zrozumiałym. Zgadzamy się z zdaniem, aby seminarya pod względem religijno-moralnym większy wpływ niż dotąd, na swych wychowańców wywierały. Nie zdaje nam się jednak, aby samo pomnożenie godzin nauki religii trwały zwrot ku umoralnieniu młodzieży zapewniało, aby ją to dostatecznie uodporniło przeciw wszelkim niekorzystnym wpływom, a przypuszczamy, że tego samego zdania jest i sam p. wnioskodawca. Pomnożenie godzin nauki religii w seminaryach jest pożądanem, ale skutecznem będzie jedynie wtedy, jeżeli mu towarzyszyć będą inne zarządzenia, umoralnienie młodzieży na celu mające.

Ostatnia uchwała na wniosek tego referenta uznaje potrzebę rewizyi planów naukowych przepisanych dla szkół ludowych pospolitych jedno i dwuklasowych. Na jednem z pierwszych posiedzeń sekcyi pedagogicznej przekazano sprawę ułożenia planów szkolnych pp. Szmittowi i Baranowskiemu. Czyżby wniosek p. Szmitta uchwalono po wysłuchaniu referentów? W każdym razie zadziwia nas [illegible] rewizyi planów szkół jedno i dwuklasowych. Nigdyśmy nie wątpili o tem, że sekcya pedagog. zbadała plany szkół ludowych wszystkich kategoryj, nie wyłączając [illegible] i może [illegible] lecz tem bardziej [illegible] sprawę z sobą w żadnym związku, płynące, że się tak wyrazimy, po niewczasie, w pierwszej chwili obrad wniosek p. Starkla, co do podziału szkół na wiejskie i miejskie.

Memoryał hr. Stanisławowej Potockiéj złożony Wydziałowi krajowemu brzmi w dalszym toku:

II.

Czy może tam gdzie taki przemysł zajmuje ogólnie wszystkich prawie mieszkańców wioski lub miasteczka, lepiéj się dzieje? Poniekąd gorzéj jeszcze, bo gdzie dużo mięsa, tam się kruki gromadzą i w takich miejscach lęgną się całe roje spekulantów i lichwiarzy, pasożytów, którzy wszelkie soki żywotne wyciągają z przemysłowców. Przed kilku laty pod tytułem *ad Patres Patriae* opisywałam dolę tkaczów w Korczynie. Przebrzmiało to bez skutku ale nie zniechęcona dziś powracam do tego przedmiotu, może dziś powiew łaski Bożéj zaniesie te ziarnka na mniéj opoczyste serca, może przyjmie się i zakiełkuje z niego jaka myśl poczciwa.

W Korczynie znajduje się pareset tkaczy, robią oni płótna prześliczne, obrusy nawet damasowane, które z pewnością w niejednym handlu kupujemy za saski wyrób. Istotnie bowiem nie ustępują mu zupełnie w dobroci. Jednakże podobnéj nędzy jak w Korczynie nie widziałam, a nie nędzy tylko ale niewoli! Niech ci co łzy znajdują na opłakanie niewoli murzynów, posłuchają i ulitują się niewoli własnéj braci.

Przędzę na wyroby sprowadzają tkacze z zagranicy, ale skoro tylko z nowego jakiego źródła wypiszą przędzę żydzi, którzy każdy krok ich szpiegują, w téj chwili jadą do tego miejsca i monopol na przędzę sobie kupują tak, że prócz nich nikt w całéj okolicy przędzy sprowadzić nie może, a skoro ten pierwszy materyał jest w ich rękach to i cała dola tych biednych ludzi. Przędzę na wyroby umyślnie sprzedają tak drogo, aby się im robota na własną rękę nie opłacała. Z konieczności więc biorą od żydów przędzę na wyrobek, i fakt, że od sztuki płótna żaglowego tak zwanego *Segel-Tuch* płacą jeden reński, a że wyrobienie jednéj sztuki takiego płótna przy pilnéj robocie trwa tydzień, więc robota dzienna tkacza przynosi mu 16 centów. Gdyby nie to, że jeszcze utrzymują się z małych kawałeczków roli, pomarliby z głodu dawno. Przy takich stosunkach, przy takiéj nędzy nieszczęśliwi ci ludzie głodem zmuszeni, u tychże spekulantów biorą pieniądze naprzód na robotę, od tych pieniędzy liczy się jeszcze lichwiarski procent i nieszczęsny tkacz, jego czas i praca, stają się wyłączną własnością żyda, który mając go w swojéj mocy, stoi nad nim jak kat nad niewolnikiem i jest jakoby panem życia i śmierci jego.

W tych stosunkach jak się dziwować, że żydzi którzy przed niedawnemi laty z torbami na plecach przyszli do Korczyny, dziś mają kamienice i kapitały, któremi obracają na korzyść swoją a niekorzyść robotników.

Poruszyłam wiele osób opowiadaniem o Korczynie, zdawało się, że apatya przełamana, że coś zrobią dla tych nieszczęsnych ludzi i na co się zdobyto? oto chciano szkołę tkactwa zaprowadzić w Korczynie! Czy śmiać się czy płakać nad tak fatalnem niezrozumieniem sytuacyi! Jeździł tam ministeryalrath Hermann, a więc ludzi co wybornie fach swój umieją, chciano uczyć więcéj jeszcze i na co? aby spekulantów korczynieckich wzbogacić, i wydać na taką szkołę 10 razy tyle, ileby kosztowało założenie bazaru dla przemysłu domowego w Krakowie. Nieszczęśni ci nędzarze zniechęceni i przygnębieni nie ufają, aby kiedykolwiek w ich stanie coś na lepsze zmienić się mogło, jak każdy co głodny i opuszczony podejrzywają i poczciwe dla nich zamiary, przekonaliśmy się o tem, gdy radzca ministeryalny Hermann ze starostą przyjechał odwiedzać Korczynę i przyglądać się wyrobom, biedacy myśląc, że to nowy jakiś cios im grozi, może podatek większy, pomimo zapewnień i zaklęć tych panów w paniczném trwodze warsztaty łamali, rąbali, na strych wynosili, kryli się w krzakach lub przydybani z nienacka w domu, zaklinali się, że nie są tkaczami, że warsztat tylko stoi jako pamiątka po pradziadkach.

O nie śmiejcie się, czytając to. Za tę nieufność, za to przeświadczenie, że nigdy nic z wysoka dobrego na nich nie przyjdzie, czy im czy nam przyjdzie zdawać przed Bogiem rachunek, i jeżeli kiedy podszepty szatańskie socyalizmu przyjmą się w tych zgorzkniałych sercach, nie dziwmy się i nie rzucajmy kamieniami.

Rzućmy teraz okiem na stosunki szkół przemysłowych co do odbytu; nie zawadzi przytoczyć ustęp listu w téj sprawie pisany przez kierownictwo szkoły rzeźbiarskiéj w Rymanowie.... „Co do piękności wyrobów i taniości tychże, możemy iść w zawody z Tyrolem i Szwajcaryą, jak to uznali znawcy na wystawach we Lwowie i Warszawie, jak to przyznał przysłany z Wiednia ministeryalrath Hermann. Przy takich warunkach zdaje się, że odbyt powinien być zapewniony; otóż tak nie jest! Obstalunków prywatnych mamy wprawdzie zawsze nieco; ale obstalunków większych na tuziny, na hurt od kupców nigdy! jednakże każdy przyzna, że tylko taka robota hurtowna da się dobrze między uczniów rozłożyć z oszczędnością materyału i czasu. Otóż za gotówkę sprzedać jakiemukolwiek kupcowi na rozprzedaż, nie zdarzyło nam się jeszcze nigdy, za to aby wziąć rzeźby w komis, zgłaszało się wielu przez dwa lata; chętnie na każde żądanie posyłaliśmy znaczne transporta i może ze 30 firm zaopatrzyliśmy. Lecz cóż się dzieje, piszemy raz, drugi, dziesiąty, nie możemy się dowiedzieć, czy rzeźby sprzedane czy nie; w najlepszym razie po kilkunastu listach odsyłają nam rzeźby połamane, zakurzone, do sprzedaży zupełnie nie zdatne, a za te które już sprzedane, zamiast gotówki narzekania na ciężkie czasy i propozycyę, aby zamiast pieniędzy wziąć świec lub mydła; zdarzało nam się, że tapety i telegramy nam ofiarowano. Śmiało powiedzieć można, że na komisach jeszcze ani jednego centa nie zarobiliśmy, a ileśmy stracili, to nawet przyznać byśmy się wstydzili! Nie z naszéj więc strony wina, my rzecz zupełnie po kupiecku prowadzimy, rachunki w największym porządku, wykonanie obstalunków szybkie i dokładne, nie szczędzimy czasu i pracy by coraz to nowe wykonywać rysunki i stosować się do najtrudniejszych i najdziwaczniejszych czasem wymagań, ale pomimo tego panowie kupcy, zamiast groszem swoim zasilać własnych rodaków, wolą z zagranicy sprowadzać towar niegustowny jak od siekiery obrobiony i bardzo drogi i opłacać cło w dodatku."

„Jedynym ratunkiem dla nas byłby bazar dla przemysłu domowego. Gdybyśmy mieli odbyt zapewniony, gdyby towar nasz nie leżał jak martwy kapitał od roku do roku, moglibyśmy go sprzedawać bajecznie tanio, o połowę taniéj niż dzisiaj, gdy obrotu kapitału nie ma. Gdyby odbyt był zapewniony, rozszerzyłaby się ta industrya na całe pasmo gór naszych, talenta są ogromne, chęć tak wielka, że dzieci biedne proszą się na klęczkach o przyjęcie do szkółki. A ta szkółka tak wybornem lekarstwem na biedę! W lepszych chwilach chłopcy nasze od 5ciu do 15tu złr. zarabiały miesięcznie, nie zaniedbując pomimo tego pracy około gospodarstwa i roli (niektórzy z nich już się pożenili, pomimo tego rzeźbią daléj) a więc ten zarobek zajmował tylko chwile wolnego czasu, które dawniéj były zupełnie stracone i zmarnowane, wsie, w których rzeźba kwitnie, jak dzień do nocy różnią się od sąsiednich. chłopcy ubrani starannie, czyściutko, pozbyli się apatyi i gnuśności, żwawi, weseli, garną się do oświaty ochoczo, próbują wykonać każdą radę tyczącą się ich gospodarstwa i w ogóle ich dobrobytu; ale cóż kiedy tak mało chłopców zatrudnić możemy; żal nasz patrząc na tylu garnących się a odsuniętych, przewyższa radość z powodzenia wybranych.

Te same narzekania dochodzą nas z Chorkówki i innych szkół przemysłowych, oraz z Drohowyża i z innych zakładów, gdzie wyrobów jakich uczą.

Bazar dla przemysłu domowego jest więc konieczny, w którem z większych miast, najlepiéj w Krakowie, gdyż tam najwięcéj zjeżdża osób z innych prowincyj Polski.

(Dokończenie nastąpi).

Część literacko-artystyczna.

HISTORYI POLSKIEJ
treściwie opowiedzianej ksiąg dwanaście.
Napisał prof. *Józef Szujski*.
Warszawa 1880 r. w 8ce, str. 429.

(Ciąg dalszy).

III.

Z procesu odrodzenia wyszła Polska oligarchicznem państwem. „Polska przyjmująca Jagiellonów traciła starą dynastyczną i monarchiczną tradycyę Piastów, wypadła z tradycyi wiekowej: litewskiej feodalnej narzucić sobie nie dała. Możnowładztwo, które go na tronie z dobrze pojętego interesu posadziło, stało się zazdrosnem jego litewskich zachceń monarchicznych nadzorcą... rozpoczęto długoletnią walkę, aby podkopywać jego litewskie dziedzictwo... Król, jako książę Litwy był stroną, był często koniecznym przeciwnikiem dążeń Korony." A na Litwie? „Zwyciężyła wolność polska, uległy silniejsze formy feodalne litewskie." W tej to „walce z dynastyą litewską i Litwą, dla braku nadzwyczajnych ludzi na tronie, położony został fundament pod monarchię elekcyjną, z reprezentacyą wszechwładną izby poselskiej, uważającej się organem prowincyonalnych interesów, przez posłuszeństwo instrukcyom sejmikowym." (Str. 84). Dodalibyśmy, że przykład elekcyjności tronu miała Polska w sąsiednich Niemczech, gdzie aż do XVII wieku tron w rodzinie Habsburgów był elekcyjny.

Wiadomo, że prof. Szujski oddaje się oddawna szczegółowym badaniom epoki jagiellońskiej, to też księgi V, VI i VIIma, poświęcone tej epoce, są prawdziwym klejnotem całego dzieła, odznaczają się mnogością nowych a trafnych poglądów na wysilenia poprawy rządu i prawodawstwa, oraz na wzajemne stosunki króla, duchowieństwa świeckiego, senatu, szlachty, mieszczaństwa i ludu. (Str. 109—114. 122—124. 143—147. 149. 157—159. 179. 184—189. 192. 194). Wspaniałym tym a wielce pouczającym poglądom, odpowiada równie wspaniała i wiele mówiąca charakterystyka królów jagiellońskiego szczepu i grupujących się koło niego wybitnych postaci. (Str. 102. 142. 148. 162. 175. 193). Co za szkoda, że ciasne ramy feiletonu nie pozwalają na przytoczenie tych prawdziwie pięknych ustępów dzieła.

Mielibyśmy ochotę zarzucić szan. autorowi, który zresztą zawsze stoi na gruncie katolickim, że nie dosyć podniósł (str. 198) szkodliwe następstwa zamachu Kazimierza Jagiellończyka na odwieczne prawo Kościoła nominowania biskupów. Uzurpując sobie to prawo, chciał król złamać przewagę duchowieństwa, tak, jak powołując szlachecki żywioł do szerszego życia politycznego godził przez to w złamanie przewagi świeckiego senatu. Niedaleka przyszłość dowiodła, że jedno i drugie było niemałym błędem politycznym. Rozpolitykowana szlachta, rozbiwszy z królem możnowładztwo senatu, zwraca się potem przeciw królowi i pod popularnem hasłem wolności poniewiera tronem a w końcu czyni z niego maszkarę królewskości. Wykazuje to autor na wielu miejscach, zwłaszcza gdzie mówi o sejmie centralnym, złożonym z senatu, który niebawem „poszedł drogami demagogii" i z posłów odnoszących się co chwila do braci szlachty, u której „po dawnemu kwestye najważniejsze rozstrzygać się musiały, a rozstrzygały niestety! niepomyślnie" (str. 159).

Otóż jeszcze szkodliwsze były skutki zamachu króla na senat duchowny przez uzurpacyę mianowania biskupów. Faktem jest, że odtąd episkopat polski liczy coraz mniej *viros ecclesiasticos*, mężów prawdziwie kościelnych, o silnych przekonaniach religijnych i hartownej cnocie, którzy dobro wiary i Kościoła mając na oku umieli i tron podpierać i Rzpltej służyć — a natomiast spotykamy się z coraz liczniejszym zastępem biskupów dworakow jak Gamrat, Latalski, Krasiński, Uchański, i polityków płytkich a namiętnych, jak Prażmowski, Olszowski, Radziejowski, Podoski, którzy nie tędzy w wierze, dozwalają rozwielmożnić się anarchicznym żywiołom różnowierstwa, a niezdolni pojąć ważności Unii Cerkwi ruskiej, przeszkadzają jej upornem wykluczeniem unickich biskupów z senatu, lekceważeniem i mnogiemi krzywdami unickiego kleru i otwierają na oścież wrota szyzmie moskiewskiej. Źli *principes Ecclesiae* nieumieli być dobrymi *principes Regni*. Kościół przez swoich biskupów i instytucye duchowne zawsze był i jest podporą tronu i społecznego porządku, ale należy mu zostawić jego prawa nietknięte; gwałcąc je wrzekomo dla idei królewskości albo wszechwładzy państwa, kopie się grób królom i rządom. I cóż zyskał na tej uzurpacyi sam Kazimierz Jagiellończyk?

„Obaliwszy arystokracyą zasad, wobec ciągłych potrzeb wojennych i celów rozległej dynastycznej polityki, buduje możnowładztwo urzędnicze i majątkowe, otwierając szerokie pole fortuny, przez dostawę hufców i inskrypcye dobr królewskich za wysługi wojenne" (str. 142). Pozostało więc możnowładztwo, tylko niższej stopy moralnej, bo bez zasad, a łakome na urzędy i pieniądz. Stoi ono przy królu jak długo ten król nadaje urzędy i starostwa, ale skoro ich odmówi, zwraca się przeciw niemu. Piotr Kmita to pierwszy egzemplarz magnatów nowego posiewu, pójdą za nim Zebrzydowscy, Lubomirscy, Radziejowscy, Pacowie, Sapiehowie, zawichrzą Rzpltą, podkopią tron, zdemoralizują szlachtę przejdą otwarcie do wrogów ojczyzny.

Trudno nam także pojąć jak z egzekucyi praw, o którą wołano za Zygmunta I, nad którą pracował Zygmunt II, wyłonić się miała idea Kościoła narodowego, (str. 180, 187, 195). Zdaniem naszem zachodzi zasadnicza różnica między jednem a drugiem. Egzekucya praw z natury rzeczy była przywołaniem do życia i wykonaniem istniejących już, ale zaniedbanych praw i przywilejów. Już zaś w całym arsenale dawnego prawodawstwa polskiego nie można było znaleść choćby jednego prawa, na któremby ideę kościoła narodowego oprzeć można było; owszem dawne prawodawstwo polskie naznaczyło Kościołowi kat. odrębne, wyższe ponad narodowość i państwo stanowisko, nie można więc dążności owczesnej szlachty do narodowego kościoła wysnuwać choćby nawet „w drugiej linii" z egzekucyi praw. Idea narodowego kościoła, jak wogóle wszystkie nowinki religijne w XVI wieku były naleciałością obcą, a miała swoje źródło jak i one w duchu przekory i manii naśladowania innych. Nawiasowo dodamy, że w całym ruchu anti-kościelnym i król i niepewni biskupi, i sejmy i zjazdy nic nie przedsięwzięli, coby nie było pierwej praktykowane w sąsiednich Niemczech, gdy tymczasem egzekucya praw była wyłącznie sprawą swojską, polską, a narobiwszy przez lat niemal 30 wiele zamieszania i hałasu wiele, wydała jak ona w bajce góra rodząca myszkę: „późniejsze wyłonienie się dóbr stołowych królewskich, i kwartę z królewczyzn w ogóle tak nisko obliczoną, że ją później w nagłych potrzebach na t. z. duplę podwójną kwartę zmieniono" (str. 186).

Piszemy się za to najzupełniej na merytoryczne ocenienie reformacyi w Polsce i na „rzut oka na stosunki religijne XVI wieku" (str. 197 — 202). „Ruch polityczno-religijny XVI w. przedstawia się jako dążenie do parlamantarnej monarchii z bezwzględnie świeckiej władzy poddanym kościołem, po stronie różnowierców, jako dążenie do tejże monarchii parlamentarnej z kościołem wolnym i po staremu uprzywilejowanym, po stronie katolików. Obie strony gotowe były zgodzić się na wzmocnienie władzy królewskiej, ale warunkiem było, przyjęcie ich religijnego programatu." Chwiejny król żadnego programatu nie przyjął stanowczo, dla tego „tolerancya u nas wywołała milczący układ: niedopuszczenie silniejszego rządu". Wszystkie usiłowania „stworzenia polskiego wyznania i kościoła" na wzór austryackiej konfesyi, rozbijają się o Aryanów, „rozterka religijna prowadzi polityczną za sobą." Legat Commendoni z Jezuitami ożywiał nowym duchem episkopat polski, ześwieczczony nominacyami królewskiemi, zachwiany w wierze humanizmem i nowinkami.

„Zamęt religijny XVI wieku w najujemniejszy sposób wpływa na moralność społeczeństwa polskiego. Jest to wiek mężobójstwa, wiek bezkarności zbrodni. Towarzyszy mu miękość i rozwiązłość obyczajów... epikuryzm życia... niewojenność. Chybione wychowanie w domu, chybione w szkole (kolonie akademickie), burzliwość i awanturniczość życia akademików w Krakowie, wołania o reformę tego wychowania, dopełniają smutnego obrazu" (str. 202).

(Dokończenie nastąpi).

X. Stanisław Załęski Soc. J.

KORESPONDENCYA „CZASU"

Lwów 18 listopada.

(88) W porę ostrzegliście publiczność, żeby się nie oddawała wielkim illuzyom co do nowo założonego „Banku dla krajów koronnych," żeby go nie uważała za cudotwórcę, bo cudów po nim spodziewać się nie można. Jak łatwo u nas powstają dziwaczne illuzye, jak mianowicie pojmowanem bywa „poprawienie stosunków kredytu" w klasach, u których kredyt uchodzi za synonim robienia długów gdziekolwiekbądź i pod jakiemikolwiek bądź pozorami, o tem mógłbym przytoczyć wiele drastycznych przykładów. Faktem jest, że np. we Lwowie mimo braku wszelkiej pozytywnej wiadomości o terminie otwarcia filii *Länderbanku*, zgłasza się do zakładów kredytowych wielu opieszałych dłużników z prośbą o zaniechanie kroków egzekucyjnych z powodu zalegania kilku rat, dopóki nie zostanie otwarty „bank francuski." Każdy taki dłużnik wyobraża sobie, że nowy bank „dla koalicyi" rzucać będzie na wszystkie strony złoto, nie oglądając się na warunki kredytu. Ale mniejsza o tych wiecznie głodnych klientów „kredytu" fałszywie pojmowanego. Nawet w kołach poważnych, gdzie możnaby przecież oczekiwać wytrawnej opinii i znajomości rzeczy, rozpowszechniło się mniemanie, że „Bank krajów koronnych" zrobi wszystko za wszystkich, że od chwili założenia banku tego co najmniej dwie sprawy krajowe uważać można za stanowczo i szczęśliwie rozwiązane, mianowicie sprawę podniesienia przemysłu naftowego i melioracyi gruntowych. Niema wątpliwości, że dwie te kategorye interesów, które hr. Ludwik Wodzicki otaczał już jako marszałek troskliwą opieką, znajdą w banku, którego gubernatorem ten sam były marszałek, nietylko chętnego dla szans korzystnych, lecz nadto życzliwego krajowi protektora finansowego, ale to bynajmniej nie rozwiązuje kwestyi, ani nawet nie wyręcza kraju w dalszej pracy. Sam „Bank dla krajów koronnych" ani nie ureguluje przemysłu naftowego, ani nie dokona melioracyi, jeżeli równocześnie w drodze właściwej kwestya stosunków prawnych nie zostanie rozwiązaną w sposób taki, żeby operacye finansowe banku znalazły silną i pewną podstawę do rozległej inicyatywy. Dopóki stosunki prawne w eksploatacyi nafty są tak powikłane, jak obecnie; dopóki kredytowi melioracyjnemu w drodze ustawodawczej nie zostaną zapewnione niezbędne ulgi i ustępstwa prawne, dotąd nie wystarczą same naturalne warunki zdolności do kredytu jednej i drugiej kategoryi interesów. Nadto i sami interesowani muszą pamiętać o tem, że od nich także zawisło, czy „Bank krajów koronnych" będzie mógł dla nich rzeczywiście stworzyć nowy okres rozwoju. Jeżeli wszyscy opuszczą ręce dla tego, że powstał „bank francuski" z olbrzymiemi kapitałami, to zamiast zyskać na tych kapitałach, może się cofnąć tylko wstecz. A na nieszczęście, właśnie w tych dwóch sprawach jaskrawo odbija się pochopność do illuzyi, stanowiąca, jak widać, nietylko w życiu politycznem lecz i ekonomicznem jeden z niepochlebnych a przyznajmy niedarowanych rysów naszego charakteru narodowego. Przedsiębiorcom naftowym i właścicielom ziemskim zdaje się, że skoro kraj zainteresował się ich sprawami, że skoro powstał krajowy komitet dla przemysłu naftowego i krajowe biuro melioracyjne, to już sami nie potrzebują troszczyć się o wytworzenie ekonomicznych warunków postępu i rozwoju, lecz założywszy ręce w cierpliwości mogą czekać na pieczone gołąbki!

Dwie tylko sprawy a raczej dwa tylko interesa finansowe kraju już w tej chwili tak są dojrzałe, że nowo założony bank zaraz przyjść nam może z pomocą. Chodzi tu o zrealizowanie dwóch pożyczek krajowych [illegible]. Jedna pożyczka wynosić będzie około 500,000 złr. i przeznaczona jest na uiszczenie się wobec skarbu państwa z długu zaciągniętego przed rokiem dla poratowania ludności pozbawionej ziarna na zasiew. Wydział krajowy, jak pisałem już dwa razy, odrzuca prośbę o przedłużenie terminu zwrotu pożyczek na zasiewy, ale mimo to musi obecnych funduszów użyć, do pomocy, bo gminy obowiązane są do zwrotu dopiero i [illegible] pożyczek [illegible] przychodzi w ciągu trzech lat. Chociaży [illegible] Wydział krajowy, chce być punktualnym, musi bodaj na krótki czas zaciągnąć dług bieżący, aby 1 stycznia kasa państwowa miała już 500,000 złr. Że zaś Wydział krajowy nietylko chce, lecz nawet musi być punktualnym, o tem pisałem niedawno. Druga pożyczka krajowa wynosząca 600,000 złr., została przez Sejm na pokrycie szkód elementarnych uchwalona i ma być zaciągnięta na hipotekę gmachu sejmowego ze spłatą ratalną w ciągu 30 lat. Uchwała sejmowa nie została jeszcze dotąd sankcyonowana, ale w nadziei, że jest ona niewątpliwą, Wydział krajowy już zawarł układ z Kasami oszczędności w Wiedniu, Pradze, Lwowie i Krakowie. Później zawiązano takie rokowania z wiedeńskim Zakładem kredytowym ziemskim (*Boden-Credit-Anstalt*). Od kas oszczędności nadeszły już warunki z ofertami, których [illegible] nazwać nie można, które jednak z drugiej strony nie przedstawiają się tak korzystnie, żeby bez pochopności do illuzyi oczekiwać nie wypadało, że w „Bank dla krajów koronnych" wystąpi z najlepszemi propozycyami.

Jak wam raz pisałem, tak się rzeczywiście stało. *N. fr. Presse* podaje już w wieczornym numerze brzmienie [illegible] które zapadł [illegible] 30go [illegible] zostały już rozdane, mają zaten *N. fr. Presse* jako organ Domu narodowego zrobić jeszcze [illegible] niespodziankę i podać naprzód przemówienia. Im bliższym jest obchód józefiński Domu narodowego, tem wyraźniej objawia się refleksya w tych kołach ruskich, [illegible] na rzeczy. I tak prof. Dr Szaraniewicz, członek akademii umiejętności, wezwany do przygotowania odczytu o Józefie II w dzień obchodu, odmówił tego, [illegible] pod warunkiem, że obchód przeniesiony zostanie na dzień inny, odpowiedniejszy, któryby odbierał uroczystości obchodu [illegible] charakter kontrdemonstracyi narodowej. Powinszować pr. Szaraniewiczowi tak lojalnej, trafnej a przedewszystkiem mądrej odpowiedzi.

Podróż kilku akademików lwowskich do Maros Vasarhely na uroczystość odsłonięcia pomnika Bema, znalazła epilog, który nie zostaje w harmonii z wrzekomo tryumfalnym ich pochodem przez Węgry. Senat zarządził śledztwo dyscyplinarne przeciw uczestnikom tej wycieczki. Nie wiem jeszcze jak się skończy ta sprawa, ale z dobrego źródła dowiedziałem się, że zapewne władza akademicka poprzestanie na udzieleniu akademikom napomnienia za dłuższe nieuczęszczanie na wykłady. Jeżeli tak wypadnie wyrok, to nie można go będzie brać za wyraz opinii władzy uniwersyteckiej o stosowności lub niestosowności udziału akademików w uroczystości odsłonięcia pomnika dla Bema. Będzie to tylko dowód, że do wydania innego wyroku nie było prawnej podstawy, gdyż uroczystość wspomniona nie stanowiła zakazanej przez władzę demonstracyi, lecz owszem odbywała się za wiedzą i pod okiem władz węgierskich. Inaczej zapewne postąpiłaby władza uniwersytecka w razie udziału młodzieży w jakiej innej zakazanej demonstracyi.

W tym miesiącu miało się odbyć w Wiedniu posiedzenie Komitetu krajowego dla podniesienia przemysłu naftowego, a równocześnie odbiór szkoły rolniczej w Czernichowie w zarząd kraju. Wyjazd Marszałka do Wiednia i przeniesienie go na stanowisko gubernatora Banku dla krajów koronnych, pokrzyżowało te plany. Najpóźniej jednak w pierwszej połowie grudnia odbędzie się tak posiedzenie wspomnionego Komitetu, jak i odbiór szkoły Czernichowskiej.

Kraków 20 listopada. *Dziennik Polski* podaje następujący telegram z Podhajec o zgromadzeniu wyborców, przed którymi stawał dep. Józef Krzysztofowicz:

„Wobec licznie zgromadzonych wyborców włościańskich, którym przewodniczył ksiądz prałat Kerschka, stawał dziś poseł Józef Krzysztofowicz, składając sprawozdanie z swych czynności poselskich. Przedewszystkiem wyjaśnił wyborcom znaczenie prawicy w Radzie państwa. Gani uchwałę Koła, postanawiającą bezwzględny sojusz z prawicą, albowiem dlatego działać ono musiało bez wszelkiego programu, a jako dowód tego zgubnego postępowania przytacza wniosek Lienbachera o oskarżycielach i Lichtensteina o szkołach, gdzie Koło wbrew swej uniwersalnej uchwale przychylić się musiało do zdania lewicy i tylko w ten sposób usunięto zgubne zamiary wnioskodawców. Pojmuje konserwatyzm polski tylko w ten sposób, że Koło polskie winno konserwować prawa narodu i prawa Polski.

Twierdzi dalej poseł, że Koło polskie z żadnem stronnictwem łączyć się nie powinno; może ono stanowić centrum w Radzie państwa i rzucać się tam, gdzie słuszność i dobro kraju wymaga, a wtedy tylko Koło polskie wzbije się do prawdziwej potęgi, jaką mu dzisiejsza konstelacya w Radzie państwa naznacza. Na dowód, że posłowie ruscy szli dotąd wbrew interesom kraju, podnosi ich głosowanie za ustawą przeciw zarazie, która nałożyła na kraj tak znaczne ciężary, jednak jest nadzieja, że w następnej sesyi parlamentarnej przyłączą się do prawicy. Zdaniem jego ustawa dotycząca zamknięcia granicy, chroniąca od zawleczenia zarazy bydlęcej, wpłynie na podniesienie dobrobytu, szczególnie ludu wiejskiego. Zawotowanie paragrafu 11 ustawy wojskowej na lat 10 uważa jako najwyższy błąd Koła polskiego i oświadcza, że wbrew swemu przekonaniu i jedynie dla przyrzeczonej solidarności z Kołem polskiem, głosował za tą ustawą dopiero w trzeciem czytaniu. Wyjaśnia przytem, że ustawa ta tylko z obawy utraty panowania ze strony prawicy przyszła do skutku. Artykuł 4 o reklamacyach przeciw podatkowi gruntowemu, potępia jako zgubny dla rolników, natomiast pochwala ustawę o taksach wojskowych, jako szlachetną i sprawiedliwą tendencyę Izby, ale tylko ze strony teoretycznej i dlatego nie głosował za nią. W końcu wspomniał o ustawach o zapomodze dla Galicyi oraz innych krajów.

Zgromadzenie liczące sto kilkudziesiąt wyborców, przeważnie włościan, uchwaliło jednogłośnie rezolucyę:

I. Zgromadzenie wyborców zgadza się w zupełności z zapatrywaniem i postępowaniem swego posła; sądzi ono, że będzie ściśle przestrzegał solidarności z Kołem polskiem i wyraża mu z wdzięcznością swoje zaufanie.

II. Zgromadzenie wyborców wyraża jednocześnie podziękę swemu posłowi, że stanął przed nimi i wyjaśnił tak szczegółowo cały przebieg ubiegłej sesyi i prosi, by nadal postępował obranym raz torem stykania się z ludem i ze swymi wyborcami."

Kronika miejscowa i zagraniczna

Kraków 20 listopada.

Dnia 19 b. m. odbyło się posiedzenie komisyi dla historyi sztuki w Akademii umiejętności. Przewodniczący prof. Władysław **Łuszczkiewicz** zdał sprawę z badań swych nad gotyckim kościółkiem we wsi Skotniki koło Sandomierza, tudzież nad wielkiem romańskim opactwem Cystersów w Koprzywnicy i wykazał charakterystyczne cechy obu tych budowli na rysunkach i planach. X. kanonik **Polkowski** przedłożył swoją fotograficzną a w bardzo ograniczonej liczbie egzemplarzy wyszłą publikacyę kobierców zdobiących ściany katedry na Wawelu i jej kapitularza i odczytał bliższą wiadomość o gobelinowych ornatach fundowanych przez biskupa Załuskiego a znajdujących się w skarbcu katedralnym. Ornaty te przedstawione komisyi, a bardzo starannie wykonane, wyszły jak istniejące na nich tkane napisy dowodzą z krajowej warszawskiej fabryki Glaiza w latach: 1745, 1748 i 1754 i jako takie żywo zainteresowały obecnych. W dyskusyi brali prócz prelegentów pp.: prof. Józef **Łepkowski**, Juliusz **Kossak**, Franciszek **Piekosiński** i Jan Nep. **Sadowski**.

— Komitet wieczorku Mickiewiczowskiego uprasza, aby osoby, które dotychczas nie otrzymały zaproszenia na ten obchód, zechciały się zgłosić do Czytelni akademickiej. Donoszą również, że dla utrzymania lepszego porządku, garderobę objęli na ten wieczór akademicy, opłatę zaś za przechowanie rzeczy, przeznaczają na pomnik dla naszego wieszcza. Wieczór ten odbędzie się w sali górnej Sukiennic. Kto był narażony kiedykolwiek na składanie rzeczy w garderobach podczas balów lub koncertów w lokalach publicznych u nas, mógł przekonać się o zdzierstwach służby, lekceważeniu cudzej własności i braku wszelkiego dozoru policyjnego. Szczególniej przy sali hotelu Saskiego trzeba zwykle szturmem zdobywać sobie własną odzież i płacić za jej odbiór, ile się służbie podoba. Zapobiegła temu złemu na wieczorze wzmiankowanym młodzież akademicka; przyznać trzeba, iż pomysł to bardzo dobry.

— W ogłoszonym programie wykładów w Muzeum techn. przem. na rok bieżący zaszły następujące zmiany: wykłady historyi polskiej w miejsce p. Alfreda **Szczepańskiego** objął prof. Un. Jagiel. Dr St. **Smolka**, który rozpoczyna swoje prelekcye we wtorek d. 23 b. m. wykładać zaś będzie dwa razy na tydzień we wtorki i Czwartki od godz. 9 — 10; p. J. N. **Sadowski** członek Akad. Umiejętności, przyjmie udział w przedmiotach niestałych i mówić będzie „o drogach handlowych w czasach przedhistorycznych" architekt J. **Wdowiszewski** wykładać będzie: „Technikę i historyę wyrobów artystycznych" i rozpocznie swój kurs z początkiem grudnia. Wykłady prof. Dr L. **Malinowskiego** „Przegląd etnograficzny narodów i języków słowiańskich" rozpoczną się z początkiem stycznia.

— Doszedł nas dzisiaj list z Paryża drogą na Charkow. Urzędnik pocztowy wziął napis polski Kraków za Charkow, bo tak Francuzi piszą Charków i dopiero w Charkowie napisano na kopercie po rosyjsku „w Krakowie".

— W d. 17 b. m. umarła, licząc lat 76, w dobrach swoich Topoli w Królestwie Polskiem Julia z Grodzickich Rzewuska. Zmarła, córka senatora Rzeczypospolitej krakowskiej, spędziła długie lata w Krakowie, z którym ją i później liczne wiązały stosunki.

— W Biały odprawionem zostanie, jak świadczy przesłana nam karta, w d. 27 b. m., jako w 25-tą rocznicę zgonu Adama Mickiewicza żałobne nabożeństwo za jego duszę.

— W uniwersytecie lwowskim otrzymał d. 9 b. m. stopień Dra praw p. Gustaw Adolf Trybulski, auskultant i sędzia śledczy w Stanisławowie.

— W Wiedniu krążyła wieść, że pierwsza austryacka Kasa Oszczędności wprost czy też pośrednio dostarczyła pieniądze na zakupno akcyj wydawnictwa *N. fr. Presse*. Zaprzecza temu *Pol. Corr.*, już ze względu, że sprzeciwiałoby się to statutom pomienionej Kasy. W Berlinie zaś otrzymano wiadomość, że redaktorowie pomienionego dziennika Werthner, Dr Bacher i Benedikt z pomocą kapitalistów starozakonnych nabyli 2000 akcyj wydawnictwa, to jest większą część akcyj od Anglobanku.

— **Poznań** 16 listopada.

Zapowiedziane we wszystkich czasopismach polskich odsłonięcie pomnika ś. p. prałata Jana Koźmiana nastąpiło dzisiaj wśród znacznego udziału przyjaciół, krewnych i wielbicieli zasłużonego w społeczeństwie naszem męża. Katedra poznańska napełniła się bowiem jak w dnie świąteczne, a w tem licznem zgromadzeniu biły jednozgodnem uczuciem serca zobowiązane do wiernej czci i pamięci ś. p. X. Jana. Duchowieństwo w poważnym zbiegło się zastępie, wypełniając stalle i ławki presbyterym opustoszałej prześladowaniem archikatedry. W gronie kapłanów otaczających katafalk spostrzegaliśmy najwybitniejsze dyecezyi naszej osobistości, żeby tylko wspomnieć obok księży kanoników kapituły poznańskiej X. prałata Edmunda Radziwiłła, dalej znanego szermierza sejmowego X. Stablewskiego, historyka Unii X. prałata Likowskiego, uczonego wydawcę księgi beneficyów Łaskiego X. Dra Łukowskiego, wyznawcę wiary, najdłużej może trzymanego za kratami więziennemi w obecnem prześladowaniu, X. prałata Frieskę i wielu innych. Wśród obywatelstwa nie brakło tej młodzieży, którą ś. p. X. Jan uszeregował w około siebie pod chorągwią obowiązku, a która się kształciła i dojrzewała pod jego światłem kierownictwem. Przodował jej hr. Stanisław Żółtowski, który jako czynny członek komitetu, nie mało się przyczynił do całej sprawy pomnikowej. Ale i starsze obywatelstwo licznego dostarczyło kontyngensu uczestników grupujących się w około brata nieboszczyka, czcigodnego prezesa Towarzystwa przyjaciół nauk, p. Stanisława Koźmiana. I miasto i prowincya słały tu najprzedniejszych swych przedstawicieli, naczelne inteligencyą i stanowiskiem postacie. Z miasta wymieńmy obok p. Stanisława Koźmiana, hr. Augusta Cieszkowskiego, p. J. K. Żupańskiego, hr. Wawrzyńca Benzelstjerna-Engeströma, i t. d. Ze wsi hr. Józefa Mycielskiego, hr. Edwarda Ponińskiego, ks. Czartoryskiego, rodzinę hr. Żółtowskich niemal w komplecie, hr. Szołdrskich, Morawskich, Chłapowskich, Stablewskich, itd. itd. Po solennem nabożeństwie i wspaniałym śpiewie rekwialnym kapłanów wstąpił na ambonę X. Dr Wartenberg i złożył ku pamięci zmarłego prałata najpiękniejszy może hołd jakim od trzech lat uczczono mogiłę. Niepodobna streścić tej mowy równie głębokiej jak świetnej, w której filozoficzny umysł znakomitego kaznodziei rozwinął całą szerokość swych poglądów. Zamiast bowiem iść zwykłym torem mówców żałobnych, i skreślić nam przebieg lat i działania śp. X. Jana, X. Dr Wartenberg postanowił odtworzyć raczej rdzeń jego nauki, zebrać myśli przewodnie i zasady tego potężnego i rodzajnego ducha, a ku temu nie małą gotując się pracą, wyssał poniekąd złotą mądrość wieloletnich roczników *Przeglądu poznańskiego* i mistrzowską ręką ujął główne nauki, rady i wskazówki poddawane krajowi przez X. Koźmiana. W tem zestawieniu mówca umiał przeniknąć myśl X. Jana, przyswoić ją sobie „z synowską" jak sam powiedział, „miłością". Wskazał nasamprzód jak przewodnią siłą w tak czynnem życiu była zawsze wiara, i to nie wiara wyłącznie w umyśle, w sercu lub nawet fantazya zamkniona i ograniczona — ale ta najtrudniejsza wiara, co mianowicie dziedzinę **woli** ogarnia. Ustęp ten głęboko filozoficzny był jednym z najświetniejszych wspaniałej przemowy. Wiara woli, religia obowiązku, te dwie dźwignie wciąż występują w czynnym i uczynnym zawodzie wielkiego pracownika; zastanowiwszy się nad ich znaczeniem, mówca przeszedł z kolei w dziedzinę jego zapasów z wszystkiemi fałszywemi ideałami, zgubnemi bałwochwalstwami, z wszystkiem co zatruć mogło ducha narodu, i na tem polu rozwinął znów zasób niepospolitych wywodów, sądów i określeń. Ustęp odnoszący się do walki śp. Jana z radykalizmem, i panslawizmem, i w ogóle wszystkiemi pokusami nękającemi ducha Polski, należał do najdonioślejszych. Mowa, potrącająca wciąż o politykę, a tchnąca najżywszem polskiem uczuciem, uderzała jednak przedewszystkiem charakterem na wskroś kościelnym i polityka i patryotyzm nie wychodziły z tych granic, a podnosiły się na wyżyny niedościgłe, ścisłem przesiąknięciem katolickiemi zasadami. Nie mnożymy tu szerszych przypomnień z tak jędrnego pouczającego i głębokiego odezwania się X. Dra Wartenberga, tem bardziej, iż szanowny mówca drukować je pozwolił na rzecz missyi bułgarskiej. Mszę św. odprawił X. kanonik Maryański. Po uroczystem zakończeniu nabożeństwa podniosła się z wszystkich piersi rzewna nóta pieśni: *Witaj królowa*, rozbrzmiewając się pod stropami archikatedry dźwiękiem nadziei i pokrzepienia. Po odsłonięciu okrytego wieńcami pomnika, ciśnięto się zewsząd, aby mu się przypatrzyć. Stanowi on prawdziwą ozdobę katedry poznańskiej, a okazałością swą uderza przechodnia. Nie będziemy go tu opisywać, skoro przed kilku dniami szczegółowo na tem miejscu był już opisany. Dodajmy tylko iż dziwnie układem zda się odpowiadać swemu przeznaczeniu. Ten biedny anioł zmartwychwstania, z głową w niebo podniesioną, z rycerską jakąś dzielnością w całej postawie, jak wraz przystaje do strzeżenia grobowca mężnego bojownika co podobnież w górę zapatrzony, stamtąd szukał natchnienia i siły, aby wytrwać w walce i nie ustawać w zapasach dobrej sprawy. Anioł to zmartwychwstania — symbol znaczący dla tego, który dwojakiego zawsze wyglądał, nad dwojakiem pracował zmartwychwstaniem odrodzenia moralnego Polaków, i wskrzeszenia Polski. Popiersie uwydatnia rysy główne oblicza X. Koźmiana, a zwłaszcza usta opromienione mądrym i pełnym dobroci wyrazem. Napis pomnikowy nie pozostawia nic do życzenia, chyba jeden tylko żal, iż pominięto w nim działalność nieboszczyka piórem, będącem w jego dłoni prawdziwym mieczem ducha. Umieszczenie pomnika wyborne, piękna kaplica patrona Polski, patrona młodzieży najodpowiedniejszą była dla grobowca wielkiego miłośnika ojczyzny, światłego mistrza młodych jej synów.

Przez szerokie okna blask dzienny płynie może zbyt obfitym potokiem na marmur pomnika. Dla upiększenia całości, wartoby jeszcze kolorowym witrażem przyćmić nadmiar ostrego światła. Myśl wdzięczna wybiegała od tego grobowca ku osobie najdostojniejszej X. Prymasa, który najwięcej się przyczynił do tak wspaniałego uczczenia pamięci swego przyjaciela i doradcy. Hojność zaś hr. Sosnowskiego, wiernego tradycyi artystów polskich, którzy sami jedni w naszej obecnej biedzie, na królewskie umieją zdobywać się dary, nie pierwszy raz zaszczytnie w katedrze poznańskiej się znaczy i ogólne też budzi uznanie. Tak świetne dary ułatwiły wielce zadanie komitetu; z funduszu zebranego drogą składek, po opłaceniu wszelkich kosztów, zaoszczędzono jeszcze znaczną sumę, z której część rozdzielono między ubogich miasta Poznania, część zaś główną przydano do stypendyum imienia X. Jana Koźmiana, w towarzystwie naukowej pomocy przez wdzięcznych uczniów jego przed czterema laty utworzonego. Tym sposobem owo stypendyum jest dziś najznaczniejszem po bursie Karola Marcinkowskiego, nadającej imię całej dobroczynnej instytucyi.

Piękna i rzewna ta uroczystość, jakby pośmiertnym wpływem tej hartownej duszy, która udzielała bliźnim nadmiar własnej dzielności i zagrzewała do wytrwania, podobnem pokrzepieniem uzbroiła uczestników, a przypomnienie nauk zmarłego, streszczonych przez wymownego kaznodzieję, stanie niezawodnie w wielu duszach nowym bodźcem ku dobremu.

— W cukrowni Wierzchosławickiej w powiecie Inowrocławskim powstał d. 15 b. m. wybuch gazu, który obalił ściany i mur na trzy stopy grubej kotłowarni wygiął, a w sąsiednim budynku wyrwał żelazne ramy okien. Na dyrektora fabryki obaliła się szafa. Jakiś wyrobnik, grzejący się w fabryce przy kotlinie, został zgnieciony od ściany obalonej.

— Donieśliśmy w swoim czasie o odbytym pojedynku w Peszcie między hr. Wiktorem Zichy Ferraris a hr. Stefanem Karoly. Genezą tego pojedynku było kilka artykułów zamieszczonych w *Magiar Orssag* w których redaktor tego dziennika Asboth zarzucał hr. Wiktorowi Zichy, sekretarzowi w ministeryum spraw wewnętrznych nieuczciwe postępowanie i przekupstwo. Sprawa ta zyskała wielki rozgłos. Hr. Zichy wziąść musiał dymisyę i wykluczony został z kasyna. Podejrzywając hr. Stefana Karolego, że on głównie przyczynił się do wykluczenia go i dokument wykluczający roznosił po mieście, wyzwał go na pojedynek, który się odbył 25 maja r. b. Sekundantami hr. Wiktora Zichy byli hr. Henryk Chorinski i hr. Aleksander Zichy, hr. Stefana Karolego zaś hr. Bela Szechenyi i hr. Aleksander Karolyi. Strzelano się do baryery na 10 kroków, strzały padły razem i hr. Zichy, którego strzał chybił, ugodzony został w prawą pierś, kula zaś wyszła pod lewą pachą. Hr. Wiktor Zichy po dłuższych mękach zakończył życie. Pojedynek ten zbyt rozgłośny, zwrócił na siebie uwagę prokuratora i w d. 18 b. m. toczył się w Peszcie proces w tej sprawie. Sąd skazał hr. Stefana Karolyi na 3 miesiące, sekundantów zaś: hr. Aleksandra Zichy, hr. Belę Szechenyi i hr. Aleksandra Karolyi na 3 tygodnie więzienia stanu.

— Telegram z Zagrzebia z 19 donosi, że ostatniej nocy nastąpiły znów dwa wstrząśnienia ziemi, pierwsze o godz. 8¾, drugie silniejsze o godz 4¾. Skutkiem tych wstrząśnień jest większe rozszerzenie się pęknięć szczególnie w murach katedry.

— *Figaro* musiał odwołać swoje doniesienie o związku małżeńskim księżniczki Bianki Nemours z księciem de Ligne.

TEATR. W niedzielę d. 21go listopada: Melodramat w 3 aktach, z prologiem i ze śpiewami, z niemieckiego przez Nestroya: *Gałganduch czyli Trójka hultajska*. — Początek o g. 7ej.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie o godz 11ej do 4ej prócz poniedziałku. — Wstęp w niedziele 15 centów, w dnie powszednie 30 centów.

— Gabinet archeologiczny uniwersytetu Jagiellońskiego (w *Collegium majus*) zwiedzać można codziennie od 12ej do 1ej prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich.

— Muzeum Techniczno-przemysłowe w gmachu Franciszkańskiem otwarte codzień od 10ej do 6ej. — Wstęp 20 cent. od osoby. W niedziele od 10ej do 2ej bezpłatnie.

— D. 19 listopada rano pogoda, wieczorem deszcz; termometr od 0·9 doszedł do 10·0 C. Barometr idzie w górę; d. 20 o g. 7ej rano stan jego był 736·6 millim., termometra 7·4 C. Wiatr zachodni.

W niedzielę d. 21 listopada: Ofiarowania N. M. Panny. W poniedziałek d. 22 listopada: Ś. Cecylii panny męcz.

Wiadomości bibliograficzne.

Rozmyślania nad ewangeliami każdego dnia wielkiego postu ku zbudowaniu i uświęceniu ludu chrześciańskiego, napisał X. Feliks **Gondek**, pleban w Krzyżanowicach. Kraków 1881 8° str. 388.

— Wyszedł listopadowy zeszyt „Biblioteki uniwersalnej arcydzieł polskich i obcych" z wydawnictwa ś. p. Kaczurby w Tarnowie i zawiera: J. U. Niemcewicza „Pamiętniki czasów moich" (ciąg dalszy), Juliusza Słowackiego „Balladynę".

Wystawa etnograficzna Pokucia w Kołomyi

przez

Marcelego Turkawskiego.

(Dalszy ciąg).

Do 21 grupy wliczono **zabytki przedhistoryczne i dawne**. Pierwsze z nich wyczekują po nieznacznych próbach wykopalisk dopiero sumiennych archeologów, drugie zaś wymagają szczelnego przetrząsienia dworków szlacheckich, zbiorów prywatnych i istniejących muzeów polskich, aby razem zebrane utworzyły jaką taką całość. Komitet starał się widocznie o nagromadzenie wszystkiego, co było możebnem do pozyskania i wystawienia. Archeologia dzięki specyaliście p. Przybysławskiemu cieszy się na wystawie znacznym zbiorem wykopalisk z nad Dniestru gdzie i on sam, i w towarzystwie uczonych robił po kilkakroć gorliwe poszukiwania, osobliwie w Horodeńskiem. Odkryte tam przedmioty, obejmujące narzędzia kamienne, kościane, ceramikę, bronzy, czaszki itp, wraz z pięknemi fotografiami tych wykopalisk, prezentują się w szklannej szafce bardzo przejrzyście i bogato, zawierają cenne źródło do badań starożytności naszego kraju, ale jest tu tylko cząstka tych ukrytych w łonie ziemi skarbów archeologicznych i numizmatycznych, do których wykrycia i zużytkowania umiejętnego niepotrzeba dzisiaj zachęcać Akademii krakowskiej. Pobudką do takiej działalności niech będzie świeży fakt, że w Utoropach, opodal Kołomyi, wykopano przed rokiem pełny zapas starych monet rzymskich, które należycie oczyszczone i wzorowo na aksamicie ułożone poraz pierwszy na wystawie ujrzeliśmy. Podrzędną już rolę odgrywa owa 8-graniasta laska wójta z Akreszor, którą z wojen francuskich (r 1815) przyniósł Kiryło Nikorak, a tem mniejszy budzi ona interes, że ją bezpotrzebnie opatrzono w Kosmaczu fałszywym pokostem, a więc odjęto jej przynajmniej znamie dawne, zatarto właściwe piętno wyrobu i pochodzenia.

Prócz powyższych drobnych przedmiotów wystawił komitet naprzeciw pawilonu wystawowego namiot turecki, dawniej był on zdobyczą wojenną Stanisława Druszkiewicza, dziś stanowi dziedziczną własność pp. Suffczyńskich z Królestwa. Nie przeczymy wcale, aby się rzeczony namiot wraz z całym przyborym wojennym owych czasów i portretem sławnego awanturnika za Jana III ładnie nie przedstawiał, owszem jako niewidziana nowość na Pokuciu przyciągał ten wojenny obóz wszystkich gości do siebie, budził szczery podziw i pouczał wielu, którzy tylko z czytania lub z rysunków mogli mieć słabe o obozach tureckich wyobrażenie. Ale tego nie możemy pojąć, jaki związek z etnografią Pokucia ma ten namiot, pewnie że szacowny zabytek, na którego sprowadzenie z daleka nie żałował komitet ani wysokich kosztów, ani nie obawiał się możebnego zniszczenia lub uszkodzenia w drodze i na wystawie, a na domiar podjętych ofiar nie wahał się szan. prezes wystawy osobiście po ten namiot zrobić daleką na północ wycieczkę. Śmiało wypowiadamy nasze zdanie, że jeśli ten obóz pochodził od męża, który z Pokuciem nie miał nic wspólnego, bo ani ten namiot dawniej, ani obecnie nie był na Pokuciu, ani z dawniejszym lub dzisiejszym właścicielem nie wiąże się miejscowe wspomnienie — zbytecznym i niewłaściwym był przynajmniej na **etnograficznej wystawie Pokucia**. Komitet nie przyjmował wielu przedmiotów bardzo ważnych dla tej okolicy, jedynie dla tego, aby nie wyjść z zakreślonego programu, pocóż samemu było robić wyjątek, ani słowa, że ponętny i ciekawy, ale w każdym razie niestósowny.

Lecz skoro się ten namiot już na wystawie znalazł, trudno znowu o nim przemilczeć i choćby kilku słów niedorzucić. Ustawiony osobno, jak się wyżej powiedziało, po prawej ręce od wschodniej alei, zajmuje wielkość małego pokoiku, jest czworograniasty, na wzór naszych dachów pokryty jednolitą materyą wschodnią, której barwa tak zupełnie wypłowiała i zblakowała, że trudno pierwotną odgadnąć. Popielate dziś tło nosi na sobie „najrozmaitsze hafty przeróżnego rysunku i dziwaczne w naszych czasach applikacye.[1]) Ornamentyka, pełna imaginzcyi i prawdziwej wschodniej misterności, składa się z kwiatów, filarów i łuków maurytańskich. Rysunek przy całej fantastyczności bardzo szlachetny i powabny i można sobie wyobrazić, jaką śliczną całość stanowiła ta ornamentyka z kwiatów, przedzielona motywami architektonicznemi, kiedy jeszcze barwy były żywe."

(*Dalszy ciąg nastąpi*).

Gospodarstwo handel i przemysł.

Zdanie dziennika „Kapitalist" o Banku dla krajów.

W Nrze 46 z dnia 13 b. m., zamieścił wychodzący w Wiedniu dziennik *Kapitalist*; dwa artykuły *Einst und Jetzt* i *Laenderbank*, które wielkie zrobiły wrażenie. W pierwszym z nich wykazuje autor ich szczegółowo, że cała gospodarka z ery od r. 1870—1880 odznaczała się brakiem szerokiego poglądu na stosunki ekonomiczne Austryi. Przeważna część instytucyj zakładaną była przez ludzi biegłych w interesach giełdowych, ale nie mających jasnego wyobrażenia o tem, jak przez poruszenie pracy produkcyjnej; obudzenie przedsiębiorczości w zdrowych gałęziach przemysłu i wywołanie odpowiadającego stosunkom miejscowym ożywionego ruchu handlowego, można osiągać wielkie i godziwe korzyści, pośrednicząc w bankowy sposób w ich czynnościach. Powstające w Austryi instytucye dążyły w pierwszym rzędzie do odniesienia korzyści na drodze ażyotarskiej, a kiedy przesilenie z r. 1873 większą część ich zniszczyło, pozostałe ścieśniły swe czynności i wspierały tylko te przedsiębiorstwa, które z ich koteryami w związku zostawały, bez względu na to, czy są z tych, jakie w Austryi do życia powołać można, najstosowniejszemi i najzdrowszemi a w rozwoju sieci kolei żelaznych chodziło im jedynie o los niektórych tylko kolei, bez względu na całość i dla tego przysługiwały się nawet protegowanym przez siebie kolejom źle, bo nie umiały ocenić korzyści, jakie z racyonalnego dopełnienia całej sieci kolejowej, na każdą z kolei spływają. Związały się przytem z sobą i z niektóremi domami bankowemi celem wytworzenia w swych rękach monopolu we wszystkich większych operacyach finansowych. Zmianę w kierunku złamania takiego monopolu i w kierunku zespolenia czynności instytucyj finansowych z całym ogółem pracy produkcyjnej w krajach austryackich mogło tylko sprowadzić utworzenie nowej silnej instytucyi z szerokiemi poglądami na to, co w Austryi albo jest niedopełnionem racyonalnie albo zupełnie jeszcze leży odłogiem i sprowadzenia takiej zmiany zbawiennej spodziewa się autor artykułu po działalności *Laendenbanku*.

---

[1]) Opis i dzieje tego namiotu zaczerpnęliśmy z *Gazety Lwowskiej* Nr. 215 b. roku.

W drugim artykule: *Laenderbank* zaznacza autor, że samo pojawienie się jego obudziło już zupełnie inną zabiegliwość, nawet w dotychczasowych śpiących instytucyach. O szczegółowych zaś zamiarach jego wnosi z okólnika rozesłanego celem zachęcenia do wzięcia udziału w rozbieraniu akcyj. Poruszenie sprawy produkcyjnej we wszystkich kierunkach i zapewnienie jej odbytu drogą udoskonalenia komunikacyj wszelkiego rodzaju ma być jego programem. Pod ostatnim względem budowa kolei wicynalnych i wzięcie pewnej części kolei w zarząd państwowy ma być zamierzonem, a największe zaufanie budzi w autorze przekonanie, że myśli z szerokiego poglądu na rzeczy wynikające, będą też w wielkim stylu wykonane. Dotychczasowy monopol kotery finansowych w Austryi uważa autor artykułu za złamany.

Wiedeń 18 listopada. **Okowita.** Na naszem targowisku dziś żadnej transakcyi nie zawarto; not. dziś 36 złr. nomin. **Peszt,** 17 listop.: 36 —— 36 — złr. — **Wrocław,** 17go listopada: w miejscu 5[illegible]·60 mrk. ofiarow., na listop. 55·60 ofiarow. — **Szczecin,** 17go listopada: w miejscu 57·20 mrk., na listopad 57·— mrk., na listopad-grudzień 56·30 mrk., na wiosnę 57·— mrk. — **Berlin,** 17go listopada: w miejscu 58·80 mrk., na listop. 58·— mrk., na listopad-grudz. 57·10 mrk., na kw.-maj 58·10 mrk. — **Paryż,** 17 listop.: na ten miesiąc 60·50 frk., na grudz. 60·50 frk., na stycz.-kwiecień 60·50 frk, na maj-sierpień 59·10 frk.

Telegramy zbożowe *Gazety Lwowskiej* z d. 18 listopada. — **Wiedeń:** pszenica 12·— do 12·60 złr.; żyto od 10·60 do 11·50 złr.; okowita pr. 10·000 liter procent od 35·75 do 36·— złr. — **Buda-Peszt:** pszenica 75 kilogr. (na jesień) od 12·30 do 12·35 złr.; rzepak (sierp.-wrześ.) od —·— do —·— złr. — **Berlin:** pszenica żółta (lipiec-sierpień) 212·—; żyto —·—; spirytus loco 58·40; olej rzepakowy 55·70 — **Szczecin:** pszenica —·— złr.; żyto —·— złr.; spirytus loco 58·40; — **Paryż:** mąki 159 kilogr. 59·25 złr.; olej rzepakowy 75·25 złr.; spirytus —·— złr. — **Wrocław:** pszenica —·— złr.; żyto —·— złr.; owies —·— złr.; spirytus —·— złr.; kukurudza —·— złr. — **Kolonia:** pszenica —·— złr.

Koszta transportu za 100 kilo zboża wynoszą: z Krakowa do Wiednia 1 złr. 3 cent., z Krakowa do Wrocławia 1 markę 48 fenigów, ze Lwowa do Krakowa 96 cent.

NADESŁANE. (3604)

Ważne dla cierpiących na żołądek.

Wielmożny Pan *Juliusz Schaumann* aptekarz w *Stockerau.*

Za uprzejmem pośrednictwem jednego z mych przyjaciół wypotrzebowałem Pańskiej soli żołądkowej już dwa pudełka a zaraz po pierwszem pudełku uzyskałem doskonały skutek. Upraszam zatem o łaskawe nadesłanie dwóch pudełek za zaliczką.

Z wysokim szacunkiem

Józef Herzog.

☞ Do nabycia u fabrykanta, aptekarza J. Schaumanna w Stockerau i we wszystkich większych aptekach w Austryi-Węgrzech. Cena pudełka 75 c. Rozsyłka najmniej dwóch pudełek za zaliczką.

NADESŁANE. 2828

Dla cierpiących na gośćiec.

Wielmożny Pan *Franciszek Jan Kwizda* c. k. nadworny dostawca w Korneuburgu.

Przysłany mi w końcu marca b. r. *płyn gośćcowy* posłała tak *znakomity skutek,* że po jego *ośmiodniowem używaniu uwolniony zostałem zupełnie od uporczywego i nader bolesnego cierpienia w prawem ramieniu,* przeciw czemu używałem dawniej długo szereg środków [illegible]. *Obecnie mimo moich 69 lat czuję się w ramieniu zupełnie silnym.*

Widzę się zatem zobowiązanym, wynurzyć Panu niniejszem najserdeczniejsze podziękowanie za pożyteczny płyn gośćcowy.

Steinamanger 8 kwietnia 1880.

Aleksander Schelle, c. k. emer. dyr. poczty.

Do nabycia we wszystkich większych aptekach. Główny skład u Franciszka Jana Kwizdy, c. k. nadwornego dostawcy i aptekarza obwodowego w Korneuburgu.

Stanisław Dobrzański.

(Wspomnienie pośmiertne).

Kilka dni temu cały świat dramatyczny polski uczcił człowieka, który sztuce dobrze się zasłużył i doczekał się pięćdziesięcioletniego jubileuszu, i kiedy jeszcze echo tej chwili nie przebrzmiało, tą sama sztuka poniosła stratę przez śmierć człowieka, który aczkolwiek żył krótko, bo tylko lat trzydzieści trzy, położył dla sceny polskiej, dla literatury dramatycznej zasługi, które w kronikach teatru polskiego zapisane być winny.

Zamiłowanie teatru i sceny ojczystej zapełniło jego krótki żywot, niepodobna też [illegible] smutek jaki przejął wszystkich miłośników na wieść, że Stanisław Dobrzański nie żyje, trzeba przypomnieć go i spojrzeć raz jeszcze na wizerunek człowieka, który jakby na pożegnanie z tą publicznością, co go ceniła i lubiła, raczył tyle szczerego humoru, werwy komicznej w swoim ostatnim utworze scenicznym, niedawno przedstawionym na scenie tutejszej.

Stanisław Dobrzański, o którego bliższych szczegółach życia byśmy wspomnieli w onegdajszej kronice, przyniósł do teatru wszystkie zasoby, jakiemi mało kto cieszyć się może. Wykształcony i obdarzony z natury talentem dramatycznym, bardzo prędko doszedł tam, gdzie inni, albo długo iść muszą, albo nie dochodzą wcale. . . . . i nie był ostatni wyraz jego twórczości scenicznej; sympatya i uznanie, jakiemi się cieszył, popychały go ciągle naprzód, a wśród ciężkiej walki o śmierć i życie, jaką stoczył w ostatnim roku swego żywota, duchowa siła Dobrzańskiego z całą swobodą działała, zachowała jego twórczość, której nie mogąc znaleźć ujścia z powodu niemocy fizycznej na scenie, szukała jaśnem światełkiem w literaturze. Zatrzymany w połowie drogi Stanisław Dobrzański, wybitne zajął stanowisko jako artysta, dyrektor teatru i pisarz dramatyczny, a w tych trzech stanowiskach pracując gorliwie, z korzyścią dla sztuki, zaznaczył swoją oryginalną indywidualność, wyróżniającą go od całej rzeszy przeciętnych aktorów, którym się zdaje, że dosyć jest nic nie wiedzieć, niczego się nie uczyć i nic wiele umieć, aby już dobijać się prawa do nieśmiertelności w pamięci publiczności. Dobrzański uczył się ciągle i umiał wiele, bo inaczej nie mógłby sobie wytłomaczyć jego wybornej gry na scenie, opartej o studya najlepszych wzorów jego znajomości w kierowaniu sceną i wreszcie jego powodzenia jako pisarza dramatycznego. Jakżeż bowiem zwyczajny aktor mógłby stworzyć galeryą z tylu zabawnych, charakterystycznych i pełnych pomysłowości postaci, jaką stworzył Dobrzański; zwyczajny aktor, chociażby nawet miał i zdolności sceniczne, nie potrafiłby z taką miarą i artyzmem wcielać się w farsę i w wyższą komedyę, nie mógłby być równocześnie niepospolitym nauczycielem w *Lolu* i sędzią w *Przezornej mamie* Bliźnickiego, Sganarellem w *Don Juanie* i rejentem Bajdalskim w *Panu Damazym.*

Do tego nie wystarczą same zdolności, trzeba studiować tajniki sztuki a aby je poznać, nie dosyć zmienić perukę i nalepić brodę zamiast wąsów, ale trzeba rozumnie badać naturę ludzką we wszystkich odcieniach, potrzeba posiadać niezbędny zmysł artystyczny utrzymujący ciągłą harmonię między prawdą i pięknem, trzeba samodzielnej inwencyi i znajomości świata. W grze Dobrzańskiego znalazło się to wszystko; był on artystą myślącym, stroniącym od monotonności. Jego humor i werwa udzielały się prędko publiczności, rozweselały zawsze, bo nie był to humor przypochlebny tylko, ale humor [illegible], nie fabrykowany na prędce, ale był pierwiastkiem jego gry, który umiała wydobywać na jaw i akcentować wszystkie, choćby najdrobniejsze momenty swej roli. Zwiedzanie pierwszorzędnych scen europejskich wpływało korzystnie na usposobienie artystyczne Dobrzańskiego, wzbogacało jego zasoby, rozszerzało zapatrywanie się na sztukę dramatyczną.

Kierując przez kilka lat sceną lwowską, uprawiał tragedyę, komedyę, dramat, operę i operetkę Dobrzański, położył jako dyrektor istotne usługi. Niezbędny warunek dobrego teatru, dobry reperoit i dobre towarzystwo, podniósł scenę lwowską za jego dyrekcyi do znacznej wysokości, kiedy już [illegible] się do upadku. Sprowadził utalentowanych artystów tak w dramacie jak i w operze, a jako wykształcony człowiek przedstawił on wszystkie celniejsze utwory literatury dramatycznej całego świata, sam przekładając wiele sztuk z francuskiego, angielskiego i hiszpańskiego języka. Nie szczędził zwłaszcza na wystawę na dekoracie i kostiumy, które rzeczywiście za jego kierownictwa doszły do niezwykłego w mniejszem mieście bogactwa.

Wreszcie jako pisarz dramatyczny, nazwisko jego z repertuaru zejść nie może; pełna humoru farsa *Żołnierz królowej Madagaskaru,* a szczególniej *Złoty cielec,* o którym niedawno zamieściliśmy szerszą wzmiankę, i który był nader szczęśliwą zapowiedzią jego przyszłości jako autora, nie raz zapewne przypomną publiczności Stanisława Dobrzańskiego, tak wcześnie, prawie w kwiecie wieku zmarłego. Kochał teatr i wnim żył prawie do ostatniej chwili, więc też w teatrze nazwisko jego pozostanie zapisane pięknemi zgłoskami, których pewnie czas zatrzeć nie zdoła.

Z. P.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

O programie parlamentarnej pracy Rady państwa znajdujemy w *Bohemii* następujące szczegóły: „Jednem z pierwszych przedłożeń rządowych będzie budżet na r. 1881; nad ułożeniem jego pracują już od dłuższego czasu, a jak zapewniają, zachowaną być ma najściślejsza oszczędność. W każdym razie rząd i parlament spotkają się ze znacznem podwyższeniem wydatków wspólnych, co jednak położenia rzeczy nie zmieni. Oprócz budżetu przygotowuje się drugie przedłożenie o budowie kolei doliną Bosny, które równocześnie w Peszcie i w Wiedniu przyjdzie pod obrady. Co do dalszych przedłożeń dotychczas jeszcze nic nie słychać, mówią jednak, że w ministerstwie skarbu praca żywo postępuje, że mianowicie poszczególne przedłożenia podatkowe wkrótce będą gotowe, nie mniej w innych gałęziach spodziewać się można wniosków ustawodawczych. Krótki względnie czas, pozostający Radzie państwa do świąt Bożego Narodzenia, czyni prawdopodobnem, że budżet przed Nowym Rokiem nie będzie załatwiony. Jeżeli obrady budżetowe znów przybrać mają takie rozmiary, jak roku przeszłego, natenczas cieszyć się wypadnie, jeżeli budżet przed końcem pierwszego kwartału r. p. przyjdzie do skutku.“ Nam się zdaje, że obowiązkiem jest większości popierającej rząd, aby budżet uchwalonym został przed Nowym Rokiem, a nie należy to do rzeczy niemożebnych, bo nader mało pozycyj może dać powód do dyskusyi.

W. Allg Ztg pisze dziś o stanowisku Polaków, że odgrywali podczas ostatniej Rady państwa decydującą rolę przy koalicyi stronnictw, a od podróży cesarskiej i odkąd tak poważną mają reprezentacyę w gabinecie, są prawie wszechmocnymi. Ale też zdaje się, że chcą o ile można sytuacyę pomyślną wyzyskać, dodaje ten dziennik, i słychać, że chcą przeprowadzić w Izbie, aby państwo zrzekło się zwrotu zaliczki około 60 milionów danej na indemnizacyę w Galicyi. Stronnictwo prawa i Czesi mieli już Polakom przyrzec swe poparcie. Co do wyzyskania sytuacyi, niewątpliwie świadczy to tylko za Polakami, bo dowodzi, że postępują rozważnie, a co do indemnizacyi, to *W. Allg. Ztg* zdradziła grubą nieświadomość rzeczy. Jest bardzo dobrze o tym przedmiocie napisana rozprawa Dra Zyblikiewicza.

Komitet 18tu komisyi centralnej dla regulacyi podatku gruntowego odbył wczoraj posiedzenie, na którem bardzo obszerna toczyła się dyskusya z okoliczności drugiego czytania taryfy klasyfikacyjnej. Ułożono grupy krajów, które w następującym porządku wzięte będą pod obrady: 1 kraje południowe; 2 kraje górskie; 3 Austrya Dolna i Górna; 4 Galicya i Bukowina; 5 Czechy, Morawa i Szlązk. Ze względu na konieczne poprzednio wypracowanie wniosków, odroczono posiedzenie komitetu do środy d. 24 b. m.

Do dzienników wiedeńskich telegrafują z Braunau, że X. Biskup Rudigier z Lincu nie pozwolił na odbycie solennego nabożeństwa w dzień obchodu rocznicy urodzin Józefa II.

Onegdaj zebrała się w ministerstwie spraw zagranicznych konferencya cłowa austryacko-węgierska w celu naradzenia się nad pozycyami taryfy i ich wysokością, na któreby Austrya w obec Niemiec zgodzić się mogła.

Dziś ma być w sejmie pruskim wniesiona interpelacya do ministerstwa, pytająca, jak zachowa się rząd wobec petycyi do kanclerza przeciw żydom. Powątpiewaliśmy, aby rząd chciał odpowiadać na takie zapytanie, gdyż petycya do kanclerza jest aktem dopiero jednostronnym i nawet dotąd rąk kanclerza nie doszła. Co więcej, prawo petycyj nie może być ograniczone przez interpelantów, chcących uprzedzić skutek petycyj. Mieli oni zaś prawo zaniesienia petycyi swojej z żądaniami o nieuwzględnienie tamtej petycyi. Taki krok byłby przynajmniej logicznym. Ale pytać ministrów pruskich, jak się zachowają wobec petycyi nie do nich wniesionej, byłoby dopiero wtedy dopuszczalnem, gdyby kanclerz dostawszy do rąk petycyę, wniósł ją na radę ministrów pruskich i chciał zasięgnąć zdania tych ministrów. Domyślać się można, że ministrowie odpowiedzą dziś, iż odpowiedzi dać nie są w stanie, a domysł ten znajduje poparcie w następującem oświadczeniu *Nordd. allg. Ztg*: „Rozmaite dzienniki podają osnowę i podpisy petycyi, która miała być wystósowaną do kanclerza w sprawie żydów. Skoro akt ten był podany do wiadomości publicznej, możnaby wnosić, że doszło kanclerza takie albo inne podobne pytanie. Jesteśmy upoważnieni do oznajmienia, że tak nie jest.“

Ze sprawą tą związano wiadome zajście starozakonnego Kantorowicza z Poznania z profesorami Dr. Jungferem i Försterem. *Nordd. allg. Ztg* odbiera z poważnej, jak mówi, strony uwagi, których treścią jest, że magistrat berliński ani władza szkolna nie miały prawa mieszać się w sprawę prywatną nauczycieli, zwłaszcza, gdy byli oni zaczepieni przez Kantorowicza, bo ten wdał się w rozmowę osób nieznanych sobie i prowokował zajście. Natomiast uchodzi bezkarnie nauczycielom, gdy wobec uczniów popisują się z doktrynami materyalistycznemi. Przytaczamy te uwagi, jako zamieszczone w organie rządowym, co daje miarę zapatrywania się rządu na tę sprawę, a niemniej na kwestyę zapowiedzianej interpelacyi.

Wielkie wrażenie sprawiło w Berlinie, że zniewolony usunąć sie ztamtąd poseł bawarski Rudhart z powodu ubliżenia, jakiego doznał od ks. Bismarka, przeznaczony teraz na posła do Petersburga, w przejeździe przez Berlin był u Cesarza i otrzymał order, a cesarz Wilhelm był u jego żony na pożegnanie. Czy cesarz Wilhelm chciał naprawić niebaczność kanclerza swego, czy też chciał upokorzyć ks. Bismarka, zawsze jednak przyjęcie Rudharta ze strony całego dworu było wymierzone przeciw Bismarkowi.

Poseł rosyjski w Konstantynopolu Nowikow przybył do Liwadyi i miał d. 16 b. m. posłuchanie u Cara.

Mołwa utrzymuje, że Milutyn mianowany będzie prezesem komitetu ministrów.

Już ze strony urzędowej rosyjskiej zapewniano o bliskiem załatwieniu zatargów z Chinami; teraz *Petersb. Wiedom.* twierdzą, że Chiny zapłacą Rosyi wynagrodzenie ratami.

W senacie francuskim interpelował d. 18 b. m. legitymista Fresneau rząd o zastósowanie ustawy o wolności szkół w Tuluzie i Boulogne, gdzie uczyli Jezuici z nakazu Rady szkolnej. Ferry twierdził, że senat nie ma prawa wdawać się w atrybucye Rady szkolnej, i na poparcie tego zdania przytaczał orzeczenia dawniejszej Rady szkolnej, a między niemi orzeczenia biskupów. Ferry wykazywał, że Jezuici pod obcemi nazwiskami utrzymują szkoły. Bocher usiłował sprowadzić dyskusyę na pole dekretów marcowych, co dało powód do zgiełku. Po uciszeniu się wreszcie Bocher wyraził ubolewanie w imieniu senatu, że dawna Rada szkolna nie istnieje, a jeżeli tak dalej pójdzie, Rada ta stanie się wspólniczką win rządu. Simon prosił prawicy, aby zaniechała dyskusyi, gdyż Senat nie może wdawać się w orzeczenia naczelnej Rady szkolnej. Na tem skończyło się całe zajście.

W Paryżu rozpuszczano onegdaj na giełdzie pogłoski to o śmierci Cara, to o owym zamachu na jego życie. Były to niewątpliwie manewra giełdowe.

Jenerał Farre, minister wojny, wybranym będzie niewątpliwie do senatu na miejsce zmarłego Brocca; Freycinet, którego część senatu popiera, obawia się przepaść i wymawia się, zachowując sobie zapewne swój wybór na dogodniejszą chwilę.

Izba niższa stanów holenderskich odrzuciła onegdaj 45 głosami przeciw 19 pierwszy artykuł ustawy tyczącej się uporządkowania stosunków finansowych Indyj z metropolą. W skutku tego minister osad cofnął ustawę. Landsberge, jlny gubernator holenderskich Jndyj wschodnich, zaniósł podanie o uwolnienie go od tych obowiązków w marcu 1881.

Jeśli *Presse* została dobrze poinformowaną, nastąpiło już porozumienie mocarstw co do sposobu, w jaki o przeprowadzenie niezałatwionych dotąd postanowień traktatu berlińskiego starać się mają. Udający się w tej chwili do Aten poseł niemiecki Radowitz miał odebrać instrukcyę zawiadomienia króla greckiego, że mocarstwa tymczasowo starać się będą jedynie o rozwiązanie kwestyi greckiej na drodze pokojowej.

Z Kotaru donoszą do *Pol. Corr.* d. 19 b. m., że wiadomość o otoczeniu Dulcigna przez wojska tureckie potwierdza się w zupełności. Panuje z tego względu wprawdzie wielkie rozdrażnienie między Albańczykami, do oporu jednak zbrojnego, o jakim już niektóre dzienniki donosiły, nie przyszło. *Presse* odbiera z Berlina wiadomość, że tam na podstawie doniesień odebranych z Konstantynopola, oczekują lada moment oddania Dulcigna.

W powołaniu redifów i wcieleniu ich do armii znajduje Porta w Epirze i Tesalii niemałe trudności. Bejowie ligi albańskiej odwodzą redifów do stawiania się na rozkaz rządowy, uważając w tem chęć złamania potęgi ligi i ogołocenia jej środków akcyi na własną rękę. Dużo redifów obawiając się bliskiej potrzeby bronienia własnych zagród przed oczekiwanym napadem Greków, pragnie zgodnie z życzeniem begów, pozostać w domu i nie stawia się na wezwania rządu. Dzieje się to szczególnie w bliskości granic greckich. W Janinie samej dopomogła dążnościom rządowym namowa ulemów i tu stawili się wszyscy mahometanie pod swe chorągwie.

Z Afganistanu donoszą dziennikowi *Times,* że Ejub chan ściąga ponownie znaczne wojska w pokoleniach Ferah, porozumiewa się ze sprzyjającymi mu szeikami w okolicach Guzni i gotuje nową wyprawę przeciwko protegowanemu przez Anglików emirowi Kabulu. Podobne wiadomości odbiera także *Standard.* Wojska angielskie skoncentrowane są około Kandaharu.

Ostatnie telegramy „Czasu.“

Zagrzeb 20 listopada. Ban wydał reskrypt do Magistratu, w którym usprawiedliwia odmowę zatwierdzenia uchwały Rady miejskiej tyczącej się pożyczki miejskiej 100,000 złr. Wpływające datki wystarczą bowiem niemal do złagodzenia nędzy tych, którzy nie posiadając własnych domów, najwięcej ucierpieli. Z wydanych z funduszu krajowego 50,000 złr. i z oddanych do rozporządzenia przez ministra Tiszę dalszych 50,000 udzielane będą właścicielom niezamożnym pożyczki bez procentu i bez warunku pupilarnego zabezpieczenia w celu wykonania najspieszniej napraw niecierpiących zwłoki w domach ich; następnie udzielane będą pożyczki pod dogodnemi warunkami co do procentów i spłaty kapitału, a z których korzystać także będą mogli tacy zamożniejsi właściciele domów, którzy bez nadzwyczajnych wysileń kredytowych nie byliby w stanie odbudować domów swych. Postanowienie co do ogółu takiej pożyczki bezprocentowej i milionowej musi przeto być pozostawione na czas późniejszy. Objęcie przez rząd krajowy nadzoru nad odbudowaniem stanowi najbezpieczniejszą rękojmię spełnienia ogólnych życzeń.

Paryż 20 listopada. W Cherbourgu panowała onegdaj straszna burza z oberwaniem się chmury; rzeki Devitte i Trottebec wystąpiły z brzegów; wojsko niosło pomoc zatopionym mieszkańcom. W Nicei skazano dwóch dziennikarzów, gdyż podczas wykonywania dekretów marcowych, wtargnęli przemocą do mieszkania Braci misyonarzy afrykańskich. Skazani odwołali się od tego wyroku do sądu wyższego.

Neapol 19 listopada. Sysmograf wskazuje zwiększony ruch wewnętrzny wulkaniczny Wezuwiusza. Lawa wylewa się ciągle obficiej w kierunku północno-zachodnim.

Londyn 20 listopada. *Standard* utrzymuje, że przesilenie gabinetowe jak na teraz zażegnane, a Bright i Chamberlain pozostają w gabinecie. Parlament nie będzie bezzwłocznie zwołany w celu uzyskania dla rządu szerszej władzy w Irlandyi.

Londyn 20 listopada. Margr. Salisbury w mowie swej w Hachney (zapewne w Hackney pod Londynem *Red.*) uderzył na politykę rządu, szczególniej ze względu na Irlandyę i czynił rząd odpowiedzialnym za anarchiczne stosunki w tym kraju.

Londyn 20 listopada. *Daily Telegraph* donosi z Konstantynopola z d. 19 b. m.: Porta odpowiedziała na notę zbiorową mocarstw, że Sułtan na mocy służącego mu prawa łaski zamienił karę śmierci orzeczoną przez sąd na Veli Mehemeda (za zabicie rosyjskiego podpułkownika Kummerau) na dożywotnie więzienie. *Daily News* twierdzą, iż rząd postanowił wnieść na parlament ustawę agraryjną dla Irlandyi.

Petersburg 20 listopada. *Agence russe* oświadcza, iż pogłoski obiegające w Paryżu o groźnych wypadkach w Petersburgu były wywołane manewrami giełdowemi i zupełnie są zmyślone. Nic takiego w Petersburgu nie zaszło i panuje tam zupełna spokojność.

Kursa. — Wiedeń 20go listopada 2 godzina 30 minut po poł. Renta papierowa 72·40. — Renta srebrna 73·40.— Renta złota 87·—. — 6% Renta złota węgierska 108·10. — Losy z roku 1860 131·—. — Akcye Banku Narodowego 820·—. — Akcye kredytowe 286·40. — Londyn 117·50.— Srebro —·—.— Napoleony 9·37—. — Lombardy 90·—. — Losy 1864 roku 173·—.—. Akcye kolei Karola Ludwika 275·25·—.— Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 168·50.— Akcye kolei węg. półn.-wschodn. 145·50 — Anglo-Bank 127·50. Obligacye indemn. galicyjs. 98·40. — Losy prem. węgierskie 109·75. — Akcye kolei Koszycko-Bog. 130·50 — Akcye kolei półn.-zach. austr.— 187·— 6% Listy zast. hipoteczne 101·70. Marki 58.— Ruble 118·87 — 6% Listy zasta. galic. Zakładu kredyt. Ziem. 100·—.

Usposobienie giełdy: osłabione.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kraków 20 Listopada

	płacą	żądają
Ruble papierowe rosyjskie za 100 rs.	117 75	119 50
Rubel srebrny obrączkowy	1 65	1 76
Marki niemieckie za 100 marek	57 50	58 50
Dukat ważny	5 58	5 66
20 frankówka	9 33	9 43
Imperyał ważny	9 63	9 75
Srebro austryackie za 100 złr.	100 —	100 —
Kupony srebrne płatne	99 50	— —
Listy zastawne i oblig. (we Lwowie za 100złr. w.a.; Oprócz bież. kuponu obliczającego się każdodn. w miarę terminu płatn.)		
5% pożyczka krajowa galicyjska	99 —	102 —
Obligacye indemnizacyjne galicyjskie	97 75	99 50
4% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	90 50	92 50
5% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	96 50	98 —
6% listy zastawne Banku hipot.	101 —	103 —
6% listy dłużne galic. zakł. włość.	98 —	100 —
5½ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, srebrem za 100 złr. w. a.	94 —	96 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	97 —	100 —
6% listy zast. g. z. kr. c. w Krakowie, zwrot za 18 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	97 50	99 50
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 20 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	103 —	106 —
4% listy zastawne Król. Pol. ser. I (za 100 rubli) (rb. i kop.)	97 —	99 —
4% listy zastawne Król. Pol. ser. II (za 100 rubli)	97 —	99 —
5% listy zastaw. Król Pol. z r. 1869 (za 100 rubli)	98 —	99 25
4% listy likwidacyjne Królestwa Pol. (za 100 rubli)	85 —	87 —
Akcye kolejowe i bankowe.		
Akcye kolei Karola Ludwika . . . po złr. 210	273 —	276 —
Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej „ 200	164 —	166 —
Akcye Banku hipotecz. we Lwowie „ 200	295 —	305 —
Akcye Bank. gal. dla Hand. i Prz. w Krak. „ 200	— —	— —
Losy krajowe.		
Losy miasta Krakowa	19 50	21 —
Losy miasta Stanisławowa	23 —	25 —

Wiedeń 19 Listopada.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4⅕% Renta papierowa	72 25	72 40
4⅕% Renta srebrna	73 20	73 45
4% Renta złota	86 80	86 95
3⅕% Losy z roku 1854 po 250 złr.	122 75	123 25
4% „ „ 1860 „ 500 „	131 60	132 —
4% „ „ 1860 „ 100 „	133 —	133 50
„ „ 1864 „ 100 „	173 50	174 —
„ „ 1864 „ 50 „	172 50	173 50
Losy Como-Renten	28 —	30 —
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie . . . 10% podat.	104 50	— —
Bukowińskie „ „	96 50	97 50
Galicyjskie „ „	98 50	99 —
Morawskie „ „	101 —	102 —
Niższo-Austryackie „ „	105 —	105 50
Wyższo-Austryackie „ „	103 —	— —
Szlązkie „ „	99 —	— —
Styryjskie „ „	104 —	105 —
Siedmiogrodzkie 7% „	94 75	95 25
Węgierskie „ „	97 90	98 60
Węgier. z klauz. 1867 „ „	96 50	97 50
5% Obligi poż. kolei węgierskiej	123 50	124 —
6% Renta węgierska złota	107 50	107 65
4½% „ „ (za Ostbahn.)	84 50	85 —
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku . 120 złr.	125 50	126 —
Boden-Credit węgierskie . 140 „	— —	— —
„ „ austryackie . 80 „	234 —	235 —
Credit-Anstalt dla Han. i Prze. 160 „	285 50	285 75
„ „ węgierskie . 200 „	254 50	255 —
Depositen-Bank . 200 „	780 —	790 —
Escompt-Gesell. niż.-austr. . 500 „	— —	— —
Gal. Banku dla Hand. i Przem. 200 „	— —	— —
Austro-węg. Banku (Nat.-Ban.) 600 „	819 —	820 —
Unionbank . 100 „	110 80	111 10
Verkehrsbank ogólny . 140 „	135 25	135 75
Wied. Bankverein . 100 „	145 75	146 25
Akcye kolei.		
Albrechta . 200 złr. bez %	76 25	77 —
Alföld-Fiume . 200 „ 5%	154 75	155 25
Donau-Dampfsch.-Ges. 525 złr. 5%	552 —	554 —
Elżbiety . 210 „ „	201 75	202 25
Linz-Budweis . 200 „ „	180 75	181 25
Salzburg-Tyrol. . 200 „ „	164 50	164 75
Ferdynanda Nordbahn . 1050 „ „	2440	2444
Franciszka Józefa . 200 „ „	176 25	176 75
Gal. Karola Ludwika . 210 „ „	275 50	276 —
Koszycko-Oderberg. . 200 „ „	129 85	130 —
Lwowsko-Cern.-Jassy . 200 „ „	166 50	167 50
Nordwest austr. . 200 „ „	183 —	183 50
„ „ Lit. B. 200 „ „	217 50	218 —
Rudolfa . 200 „ „	164 25	164 75
Siedmiogrodzka I . 200 „ „	138 —	139 —
Staats-Eisenb.Gesell. . 200 „ „	279 50	280 —
Südbbahn (Lombardy) . 200 „ „	89 —	89 50
Theissbahn (Cisańska) . 200 „ „	243 75	244 25
Węg. gal. Łupkowska . 200 „ „	144 75	145 25
„ Nord-Ost . 200 „ „	145 —	145 50
„ Westb. Stahlw. . 200 „ „	151 —	151 25
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	— —	— —
5% Boden Kredit allgem. złotem płatne	117 —	117 20
5% „ „ „ papier. 33 lat	100 —	100 50
6% Towarz. kred. krakowskiego 18 lat	101 —	— —
7% Listy dłużne Włość. „ 20 lat	105 50	106 50
6% Towarzystwa kred. „ 36 lat	99 25	100 —
5½% „ „ „ złote 36 lat	95 50	— —
4% Galicyj. Towarz. kredyt. ziemsk.	91 75	92 25
5% Galicyj. Towarz. kredyt. ziemsk.	97 50	97 80
5% „ „ „ „ nowe 37 lat	97 50	97 80
6% „ Banku Hipot. lwow.	101 75	102 25
6% „ Banku Włość. lwow.	97 50	98 50
5% Bank. austr. węg. (Nationalb.) w. a.	101 80	101 95
5% Szlązko-a str. Boden-Kredit-Anstalt	100	100 75
5½% Węg. ogól. Boden-Kredit . 34 lat	98 50	99 50
5½% „ Boden-Kredit-Institut	101 —	101 50
Prioryteity kolei.		
Albrechta . 300 złr. 5%	88 30	88 60
Alföld-Fiume . 200 „	88 80	89 20
„ Em. 1874 . 200 „	86 50	— —
Donau-Dampfsch. 100 i 200 złr. 6%	— —	— —
Elżbiety . 100 złr. 4½%	97 75	98 25
„ Em. 1862 . 300	97 —	97 50
Elżbiety Linz-Budweis . 200 złr. 5%	99 75	100 25
„ Em. 1870 . 200 „	99 50	100 —
„ Em. 1872 . 200 „	101 50	102 —
„ Salzb.Tyr. 1873 200 „	99 40	99 70
Eperies-Tarn. węg. część 300 „	— —	— —
Ferdyn.-Nordb. mon. k. złr. 4½%	105 40	105 80
„ „ wal. a. „	102 —	— —
„ Mor.-Szląz. linia 1871/72 5%	105 —	105 25
„ poż. 14 milion, 1872 „	— —	107 50
„ poż. 1876 r. . 100 „	107 50	107 75
Franc. Józefa Em. 1867 200 „	100 —	100 60
„ „ Em. 1873 200 „	99 30	99 70
Gal.-Kar.-Lud. I Em. 300 „	104 —	104 50
„ „ II „ 1867 300 „	102 25	102 75
„ „ III „ 1871 300 „	101 75	102 25
Koszycko-Oderb. . 200 „	87 30	87 70
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 złr. 4½%	90 25	90 50
„ „ II „ 1867 300 złr. 5%	95 30	95 60
„ „ III „ 1868 300 „	89 —	89 25
„ „ IV „ 1872 300 „	88 75	89 25
Nordwestb. austr. . 200 „	100 50	100 75
„ „ „ Lit. B. 200 „	99 60	99 80
„ „ Em. 1874 200 „	119 —	119 50
Rudolfa . 300 „	94 50	95 —
„ Em. 1869 . 300 „	93 —	93 50
„ Em. 1872 . 300 „	92 80	93 20
„ Salzka. gut. zł. 200 „	112 60	113 —
Siedmiogrodzkiej I . 200 „	81 25	81 50
Staatseisenbahn fr. 500 złr. 3%	174 —	174 50
Südbahn (Lombardy) . 500 fr. „	124 50	125 —
„ „ . 200 złr. 5%	109 75	110 25
Theissb.-Gesell. „	99 50	— —
Węg. gal. Łupkow. . 200 „	84 75	85 —
„ „ II Em. 200 „	81 —	82 —
„ Nordost . 300 „	83 —	83 50
„ „ złotem 200 „	102 25	103 —
„ Westbahn . 200 „	— —	90 —
„ „ Em. 1874 200 „	— —	87 25
Losy.		
5% Donau Regul. . 100 złr.	112 75	113 25
Premiowe Wiedeńskie . 100 „	116 75	117 25
„ Węgierskie . 100 „	109 75	110 25
3% „ Tureckie . 400 fr.	14 60	14 90
Kredytowe . 100 złr.	178 —	178 50
Clary . 42 „	39 —	40 —
4% Donau-Dampfsch. . 105 „	104 60	105 —
Inspruku . 20 „	25 —	26 —
Keglewicha . 10½ „	16 50	17 —
Krakowskie . 20 „	20 25	20 75
Ofner (miasta udy) . 40 „	38 50	— —
Palffy . 42 „	37 —	37 50
Rudolfa . 10½ „	18 —	18 50
Salma . 42 „	50 —	51 —
Salzburgskie . 20 „	22 —	22 50
St. Genois . 42 „	47 75	48 25
Stanisławowskie . 20 „	23 50	24 50
4½% Tryesteńskie . 105 „	126 50	— —
4% „ . 50 „	67 —	— —
Waldsteina . 21 „	32 —	33 —
Windischgrätza . 21 „	41 75	42 25
Waluty.		
Dukaty ważne	5 61	5 63
20-frankówki	9 37	9 37⁵
Imperyały rosyjskie	9 67	9 69
Funty sterl. angielskie	11 74	11 78
Listy tureckie złote	10 71	10 73
Marki niemieckie za 100 marek	58 —	58 05
Ruble papierowe za 100	118 75	119 —

Lwów 18 Listopada.

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	291 —	296 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	97 —	98 —
4% „ „ „ „ „	91 —	92 —
5% „ „ „ „ 37-letnie	97 —	98 —
6% „ „ Banku hipot. gal.	101 40	102 40
6% „ „ „ włościań. gal.	100 —	101 50
5% Obligi indem. gal. 10% Podat.	97 90	98 90
6% „ pożyczki krajowej	100 —	101 50

Warszawa 18 Listopada.

	płacą rub. kop.	żądają rub. kop.
4% Listy zastawne II seryi	— —	99 50
kupon	— —	162
5% Listy zastawne nowe 1869 r.	— —	98 50
kupon	— —	202
4% Listy likwidacyjne	— —	86 —
kupon	— —	185

W rocznicę powstania 1830/31 r.

Opowiadania kapitana Patelskiego z lat 1822—1834, powtórzył J. L. 8o, 256 str., na welinowym papierze z kolor. ryciną. Cena 2 złr. 20 ct. z opłatną przesyłką, *za poprzedniem nadesłaniem pieniędzy.*

Pamietniki jenerała Henryka Dembinskiego o powstaniu w Polsce 1830/31 r. Wydanie drugie. 2 tomy, 355 i 480 str. 4 złr. (2781-7-8)

Do nabycia w Administracyi „Czasu“ w Krakowie.

PP. Księgarzom odstępuje się za gotówkę stosowny rabat.

Na jesień i zimę polecam następujące świeżo sprowadzone towary:

kaftany wełniane, flanelowe, jedwabne i skórzane, takieżsame pantalony,

koszule męzkie i oksfordowe, kamasze sukienne damskie, męzkie i dziecinne, rękawiczki kortowe pluszem i futerkiem podszywane, rękawiczki jelonkowe, kalosze z flanelą i ze suknem damskie i męzkie, płaszcze gumowe z wierzchu kortowe, pledy angielskie, oraz **wielki wybór chustek jedwabnych na szyję,**

Józef Rudnicki w Krakowie, hotel Drezdeński (dawniej C. Wieczorek). (2878-5-6)

Świeżo opuściła prasę broszura p. t.

INDEMNIZACYA

napisał poseł Dr. Zyblikiewicz.

8o, 67 str.

Cena 1 złr., z opłatną przesyłką pod opaską 1 złr. 5 cent. za nadesłaniem pieniędzy przekazem pocztowym.

Dochód ze sprzedaży przeznaczony na pomnik Mickiewicza.

Do nabycia w Administracyi „Czasu“ w Krakowie.

Dr. Henryk Blumenfeld

mieszka na Stradomiu L. 24 i ordynuje od godz. 2—4 popołudniu. (3169-3-3)

DOM

jest do sprzedania pod przystępnemi warunkami. — Bliższa wiadomość u Właścicielki ul. św. Jana L. 307. (3216 2 6)

Realność piętrowa

z dużym ogrodem jest do sprzedania przy ulicy Karmelickiej naprzeciw Józefitów. Do wynajęcia tamże 3 pokoje i kuchnia zaraz albo od Nowego roku. (3168-3-5)

NAJLEPSZE SWIEŻE

drożdże

wyrobu sławnej fabryki pp. **Ad. Ign. Mautnera i Syna w Wiedniu,** tak na użytek kuchenny jako i gorzelniany niezrównanej jakości, utrzymuje i poleca handel (2736-6-11)

J. Schaitter i Spół. w Rzeszowie.

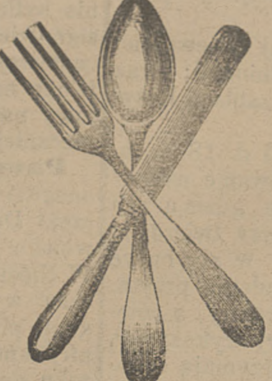
PRZEWYBORNE przez **„Suez“** sprowadzane

HERBATY chińskie

a mianowicie:		Cena za pół kilo
Nr. 1	**Taszu** żółto kwiatowa aromatycz.	złr. 4·40
„ 2	**Jantojczan** biało kwiat. „	„ 3·60
„ 3	**Naudżyn** czarna „	„ 3·—
„ 4	**Souchong** „ mało narkot.	„ 2·50
„ 5	**Congo** „ familijna	„ 1·80
„ 6	**Wysiewki herbaciane**	„ 1·20
„ 7	„ z najlepszych herbat	„ 1·50

poleca handel (3040-4 20)

St. Markiewicza we Lwowie, Rynek L. 42.



Ed. Lackner w Wiedniu

Fabrykant wyrobów **z chińskiego srebra i Alpaki** jedyny dostawca wszystkich kolejowych restauracyj itp. poleca w najlepszym gatunku wszelkie przedmioty **z chińskiego srebra i Alpaki,** mianowicie: nakrycia stołowe, cukiernice, lichtarze i żyrandole, tace, czajniki, etagery, sitka do herbaty, maselniczki i t. p. **po cenach fabrycznych.**

Używane, zaopatrzone mojem imieniem, przyjmuje się za $^{2}/_{3}$ ceny zakupnej.

Skład dla Galicyi i Księstwa Krakowskiego w Magazynie broni **F. J. DEMMERA w Krakowie,** w Rynku głównym pod Nr. 51. (47-52-)

Ceny zniżone.

KSIĘGARNIA

S. A. Krzyżanowskiego w Krakowie

otrzymała na **skład główny** następujące nowe dzieło:

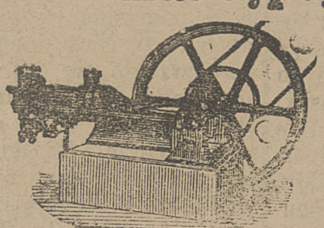
DEMBIŃSKI Jenerał HENRYK

Pamiętniki o powstaniu w Polsce 1830-31

Wydanie drugie. 2 tomy.

Do nabycia we wszystkich księgarniach po cenie 4 złr.

Zastępuje machiny parowe



bez urządzenia kotłów i komina, Wolny od koncesyi, bezpieczny, znacznie mniejsze koszta ruchu

Otto nowy motor

z zupełnie cichym chodem (1795-3-)

O sile ½—20 koni.

FABRYKA MOTOROW GAZOWYCH

LANGEN & WOLF w Wiedniu, Laxenburgerstrasse 53.

NEWRALGIE, *Wszelkie cierpienia nerwowe*

w jednej chwili ustępują po użyciu pigułek antinewralgijnych Dra *Cronier.* Skład w Paryżu w aptece p. Levasseur, rue de la Monnaie, 23, — w Krakowie w aptek. pp. Trauczyńskiego i Redyka. [1902-98-]

ASTMY, katary i duszność ustępują po użyciu **Rurek Levasseura,** aptekarza, Rue de la Monnaie, 23 à Paris. Skład w głównych aptekach. (1903 81)

Do umieszczenia

gospodynie, panny, bony niemki umiejące szyć suknie, ekonomowie, leśniczy, leśni, gospodarze, karbowi, parobcy i różni fachowi rzemieślnicy do fabryk młynów i browarów. (3152 3 3)

Dom Komisowy St. A. Gandoura w Biały p. Bielsku.

Ból zębów wszelki i największy, usuwa natychmiast i trwale sławny **LITON,** gdy nie pomaga już żaden środek. — Fl. 40 c. — W Krakowie w apt. E. Stockmara 2757 5

WIELKA LOTERYA

sekcyi „Austria“ niemieckiego i austryackiego Towarzystwa alpejskiego.

Ciągnienie dnia 8go stycznia 1881 r.

1000 wygran. między temi **4** główne wygr.

Cenne wyroby filigranowe złote i srebrne, strzelby, koronki, mozaika stalowa, drewniana i kamienna, wyroby artystycznego, przemysłu z drzewa, gliny, szkła, przemysłu tkackiego i t. d.

1. główna wygrana:

CENNE URZĄDZENIE POKOJOWE,

kredens, stół, 6 stołków rzeźbionych z drzewa orzechowego, ornamentami i figurami bogato ozdobionych, w niemieckim stylu odrodzenia, zegar stojący 8 stóp wysoki, pająk z kutego żelaza, oprócz wielu innych przedmiotów do urządzenia pokoju (wszystko według szkiców prof. **Storcka**).

Wszystkie przedmioty wygrane są wyrobami szkół fachowych podrzędnych c. k. ministeryum handlowemu. Wystawione one będą na widok publiczny 4 i 5 grudnia 1880 r. przy

uroczystości wystawy w salach c. k. Towarzystwa ogrodniczego.

Losy po 50 c.

rozsyła tylko **za przekazem pocztowym** i 25 cnt. za porto i wykaz wygranych (za 5 złr. 11 losów) Zarząd loteryi: **H. Wottawa,** I., Grashofgasse Nr. 4 w Wiedniu. Przy zamówieniu najmniej 5 losów odpada zapłata za porto i wykaz. (2916 6-5)

Ces. król. wył. uprz.

FABRYKA TARCZ SZMIRGLOWYCH Hubert Neidholdt

w Wiedniu, IV., Heugasse 56.

Tarcze i koła szmirglowe z Naxos i Korsund

w uznanym doskonałym gatunku, do gładzenia na sucho, mokro i tłusto, dla twardych walców, stali, narzędzi stalowych, żelaza kutego, żelaza lanego, bronzu, mosiądzu, miedzi, pagfongu, szkła, marmuru i t. d. i t. d. z objętością płaską, kanciastą i okrągłą, następnie

prawdziwe szmirglowe tarcze z Naxos do ostrzenia pił

nadzwyczajnego hartu, trwałości i działalności ostrzenia,

maszyny do gładzenia najlepszej konstrukcyi.

Cenniki darmo. (3167-3-6)

Astma.

Szybko i niezawodnie działający środek przeciw astmie, wypróbowany ze strony lekarzy i polecony jako **pewny;** rozsyła za opłatnem otrzymaniem 2 złr. 50 ct. czyli 5 marek opłatnie. (3110 2-15)

A. Krasovecz,

aptekarz w Gleichenbergu, w Styryi.

Skład w **Krakowie** u apt J. Trauczyńskiego, we **Lwowie** u apt. Z. Ruckera

---

Grzyb i zgniliznę i t. p.

usuwa gruntownie Dr. *H. Zerrenera* **Antimerulion,** c. k. uprzywilej. środek, urzędowo chlubnie uznany z chemiczn. fabryki *Gustawa Schallehn* w Wiedniu, X. Bez. Wszelkie części budowlane domów, szyby górnicze, zakłady kąpielowe i t. p., tudzież progi kolejowe i pokłady mostów zabezpiecza się trwale tym środkiem. — Skład w **Krakowie** u **Fr. Lenerta.** (2917-4-4)

Fabryka rękawiczek skórzanych

L. Ringelmanna w Wiedniu,

VII., Neubaugasse Nr. 43,

poleca **hurtownie** kupującym najlepsze rękawiczki glansowne i do prania, glansowne rękawiczki dla kobiet i mężczyzn z 2 guzikami, tuzin złr. 7·50 do 9·50.

Rękawiczki do prania dla kobiet i mężczyzn tuzin złr. 7·50 i 10·50. (2849 6 10)

Huste-Nicht Schutz-Marke.

Wyciąg słodowy z miodowych ziół i karmelki firmy L. H. Pietsch & Co. w Wrocławiu.

Tylko wtedy prawdziwy, jeżeli na etykietach wydrukowany jest znak ochronny, jak obok.

Składy mają: w **Krakowie** apt. E. Stockmar, H. Markiewicz „pod lwem“; w **Biały** A. Reichert apt.; w **Brzesku** W. Jaworski apt.; w **Borszczowie** M. Niemczewski aptek.; w **Dobromilu** A. Grotowski aptek.; w **Dobczycach** J. Biliński apt.; w **Grybowie** Tulszycki apt.; w **Jaśle** R. Palch apt.; w **Kańczudze** R. Heger apt.; w **Mostach wielkich** Ig. Zieliński apt.; w **Rozdole** Ed. Kornberger apt.; w **Skawinie** K. Mayer apt.; w **Wojniłowie** E. Stieber apt.; w **Zurawnie** J. W. Tomaszewski apt.; w **Zydaczowie** M. Bardasz apt.

Wyrób **Huste nicht** zawdzięcza swe cudowne **wyniki naturalnemu skutkowi** swych silnych składników i jest uznany za najlepszy dyetetyczny domowy środek pożywczy w **kaszlu, nieżycie, chrypce, zaflegmieniu** organów oddechu i **zapalnych** przypadłościach błon śluzowych **płuc, przewodu oddechowego, krtani** i w **ogólnem osłabieniu.** Każdy **kaszel** może się stać bardzo **groźnym. Kaszel,** któremu się wcześnie nie zapobiegło, może się stać pierwiastkiem **chorób,** które rozwinąwszy się, mogą **życiu** zagrozić na co zwraca się uwagę. (2720-4-8)

Fabryka towarów siodlarskich i rymarskich

Fr. Gries jun., Wien, VII Mariahilfer Hauptstr. 22



w zabudowaniu c. k. Stiftskaserne, poleca wielki skład angielskich SIODEŁ MĘZKICH I DAMSKICH, angiel. i węgier. chomąt dla koni, kompletnych PRZYBORÓW DLA KONI dla oficerów jazdy i piechoty. MASSI NA KONIE I DERKI. BICZE i LASKI, OZDOBY DO DZWONKÓW, DZWONKI DO SAŃ, NAKRYCIA Z DZWONKAMI, PIÓROPUSZE DLA KONI. NAKRYCIA NA DESZCZ i t. p. (3109 2 20)

Illustrowane cenniki przesyła darmo i opłatnie.

Balsam Veteriniego

Znany ten środek Szanownéj Publiczności od lat 70, okazał się ostatniemi czasy jako niezawodny w cholerze. Łyżeczka tego balsamu użyta, uśmierza kurcze żołądka koi słabości nerwowe, reumatyzmowe, ból zębów — powstrzymuje wymioty i rozwolnienie, a przykładany rany goi.

W **Krakowie** dostanie prawdziwego flaszkę po 1 złr. 50 cent. u pp. aptekarzy **Wiktora Redyka** „POD BARANKIEM“, *K. Wiszniewskiego* pod „Gwiazdą“ i *F. Sobierajskiego* „pod Słońcem“, jak również w handln p. *Janigi*; w **Rzeszowie** u pp. *J. Schaitter i Sp.* (2606-5-)



Koncertowe okaryny

polecenia godne dla każdego lubownika muzyki, chromatycznie nastrojone na wszystkie głosy, na solo, do fortepiana i wszelkich innych instrumentów **po c. 50, 75, 90, złr. 1, 1·50, 2, 3, 4, „najnowsza poprawka“ z głosowaniem do uregulowania. F. Fahrbacha wskazówka** do samonauki po **80 c.** Nuty do wyboru. Rozsyłka za zaliczką. (3181 2-6)

Pierwsza austr. fabryka okarin

w Wiedniu H. Fiehn, V, Spengergasse 23.

NA WIECZNĄ PAMIĄTKĘ! Tylko **3** złr. w. a. **portrety** naturalnej wielkości.



malujemy po nadesłaniu fotografii w najlepszem wykonaniu i odpowiedniego podobieństwa, tylko po 3 złr. Zadatek przy nadesłaniu obrazu 1 złr. Reszta po dostarczeniu portretu. Czas dostawy 5 do 8 dni. Zakład **W. Bodascher** we WIEDNIU, II., grosse Pfarrgasse Nr. 2, B., dawniej Löwengasse. (2677 8 12)

Seewalts

J. N. Schmeidler, Gummifabrik.

Wien, VII., Stiftgasse 19,

tylko jedynie prawdziwe u mnie tuzin od złr. 1—6 rozsyłam opłatnie za nadesłaniem gotówki lub za zaliczką. (1779-22 50)

C. Repetty

palniki mitraliezowe fabryka w Wiedniu Brandstätte Nr. 1.

Bardzo znaczny wybór gustownych i tanich

pająków i lamp

z różnemi palnikami płaskiemi i okrągłemi

Illustrowany cennik na żądanie darmo.

Tylko mój palnik mitraliezowy, stosowny do lamp krajowych i zagranicznych, daje siłę światła 26 świec a za jego doskonałość poręczam każdej chwili. (3120-2 3)

Przywilej.



Na wiedeńskiej wystawie powszechnej 1873 r. odznaczona 2 medalami za postęp za odlane w Wiedniu dla kościoła S. Salwatora i wystawione dzwony, razem 8.

CES. KRÓL.

nadworna odlewarnia dzwonów i metalów

Ignaz Hilzer & Sohn

W WIENER NEUSTADT

poleca się do **zamówień dzwonów różnej wielkości i dźwięku.**

Przyjmuje poręczenie za poprzednio oznaczony dźwięk lub czysty harmonijny akord całego dzwonu. Do dzwonów wyrabia się także ustawiania (montowanie) wedle nowo wynalezionego **c. k. wyłącz. uprzywil. sposobu z hełmami z kutego żelaza.** Wskutek tego montowania można wielkiemi i ciężkiemi dzwonami bardzo łatwo dzwonić i można niemi dowolnie obracać na inną stronę uderzenia serca u dzwonu, przezco tak montowany dzwon bardzo trwałym się staje. **Zamówienia** wykonywa jaknajszybciej, punktualnie i bardzo tanio pod korzystnemi warunkami zapłaty.

Odlewarnia ta istnieje od roku 1838; odlano 2,900 większych dzwonów, ważących razem 952,200 kilogramów. (296-11-12)

Powyższa firma dostarcza także **dzwonki ołtarzowe** o 4 harmonijnych tonach, jedną metalową rączką połączone, gustownie robione, po 15 złr.

Dla każdej gospodyni domu niezbędny!

Odznaczony na wystawach w Wiedniu, St. Pölten, Lincu, Cieszynie.

Ces. i król. uprzywilej.

PROSZEK DO PIECZENIA

Karol Russ & Comp.

W WIEDNIU, IV., BEZ. APFELGASSE Nr. 6.

Nasz proszek do pieczenia (drożdże trwałe lub suche) jest [illegible] które nigdy nie może opaść **oszczędza** wiele **czasu,** gdyż nie potrzeba czekać na rośnięcie, nawet przy pączkach i niemoże nigdy sprawić **wzdęć.** W paczkach po 5, 20 i 50 cnt. Przed naśladowaniami bez wartości usilnie się ostrzega. Posyłki na próbę za nadesłanie 50 c. opłatnie.

Skład w **Krakowie** u Stanisława Feintucha, Jak. Barbera. (2845 6 12)

Odprzedający otrzymują odpowiednią zniżkę.



GEGRÜNDET 1855.

Die **älteste** und **grösste**

Annoncen-Expedition

Haasenstein & Vogler

in **WIEN,**

Prag, Budapest und allen Hauptorten Deutschlands und der Schweiz, mit Vertretungen für alle übrigen **europäischen** und **überseeischen Länder,** besorgt

Anzeigen, Bekanntmachungen, Gesuche etc. jeder Art,

als:

Geschäfts-Eröffnungen und Veränderungen, Waaren-Empfehlungen, Verkäufe und Versteigerungen, Bank-Emissionen, Verlosungen, General-Versammlungen; Lehr- und Erziehungs-, Bade- und Heilanstalten; Eisenbahn- und Schifffahrt-Pläne; Associations-, Commanditär-, Agentur-, Stellen- und Arbeits-Angebote, Wohnungs- und Kauf-Gesuche, Familiennachrichten etc. betreffend

in alle Zeitungen und sonstigen Publications-Organe der Welt

zu **denselben** Preisen, wie letztere dem Publikum von den **Zeitungen** selbst berechnet werden, also **ohne Zuschlag einer Provision.** Offerten-Annahme auf Annoncen und Weiterbeförderung **ohne Gebührenberechnung; Zeitungsverzeichnisse** und **Kostenvoranschläge** über beabsichtigte Inserate **gratis** und **franco.**

Das im Jahre 1858 gegründete erste österreichische

Annoncen-Bureau A. Oppelik

WIEN, STADT, STUBENBASTEI Nr. 2

(Eckhaus der Wollzeile Nr. 36)

empfiehlt sich zur Besorgung von Annoncen aller Art für

sämmtliche in- und ausländische Journale,

Für eine **reele** Ausführung aller einlaufenden Aufträge bürgt die allgemein als **solid** bekannte u. älteste Firma dieser Branche in Oesterreich-Ungarn.

Preis-Courante und Kosten-Voranschläge gratis und franco.

Nakładem
KSIĘGARNI I SKŁADU NUT MUZYCZNYCH
S. A. Krzyżanowskiego
w Krakowie
wyszły
Wroński Adam. Białe Róże, walce na fortepian, poświęcone J. Wielmożnej Pannie Annie hr. Potockiej.
Cena 1 złr. (3029-5-5)
Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Magister farmacyi

z chlubnemi świadectwami poszukuje umieszczenia w **aptece** natychmiast lub trochę później. Listy uprasza pod adresem Wny *Moszoro* p. Krościenko. (3241-2-3)

Hektograf,

Pat. przyrząd pomnażający za pomocą którego można pomnażać prostem, dziwnym sposobem z jednego oryginału jak: pisma, planu sytuacyjnego, portretu, nut muzycznych, rysunku i t. d. w przeciągu 15 m. 80 do 100 kopij na suchej drodze równocześnie w rozmaitych kolorach atramentowych.

Czarny atrament pomnażający

i poprawna doskonała masa pomnażająca poleca się najlepiej. Pat. przyrząd zaopatrzony jest znakiem mosiężnym, na którym są nazwy Kwaisser i Husak, J. Lewitus, Kopie, jako wzory przesyła się darmo i opłatnie, a na pisemne zapytania następuje zaraz odpowiedź. Odsprzedający otrzymuje akord komisowy. Poszukiwani zastępcy.

Przyrząd porządkujący listy, pisma i rachunki.

z drzewa mocno zrobiony, waży jeden kilo zajmuje bardzo mało miejsca i jest praktyczniejszym od alfabetycznego zbioru listów. Cena od 3 złr. wzwyż.

J. Lewitus w Wiedniu, I., Babenbergerstrasse. 9.

Skład w Krakowie utrzymuje J. Fischer handel papieru w pałacu Spiskim, we Lwowie W. Seyfart skład papieru ul. Teatralna 4, w Czerniowcach W. Regenstreif, skład papieru. (2834-4-6)

MENTHIN

NAJLEPSZY ŚRODEK

na żołądek, krew, głowę. | [illegible] | na usta, zęby, skórę.

Jako wyborny środek żołądkowy!
uśmierzający kurcz!
jako tynktura do zębów i woda do ust!
jako środek toaletowy!
jako orzeźwiający napój!

Cena flaszki 50 cnt., z przesyłką pocztową (najmniej dwie flaszki) 1 złr. 10 cnt. (3100-2-6)

Główny skład dla Austryi-Węgier:
w Wiedniu, apteka „zum hl. Leopold" Stadt, Ecke der Spiegel- u. Plankengasse; niżej Graben i we wszystkich znaczniejszych aptekach w Wiedniu i na prowincyi.

Skład w KRAKOWIE u p. W. Redyka apt.

Prawie darowane!

Objęty od zarządu masy olbrzymi skład zbankrutowanej **„wielkiej fabryki Britannia srebra"** sprzedanym będzie wskutek zrobionych znacznych zobowiązań wypłaty i zupełnego opuszczenia lokalu **za 75 procent niżej oszacowania,** co się równa **prawie darowiźnie. Tylko za 6 złr. 70 cnt.** jako zaledwie połowę wartości samego wynagrodzenia robotników, otrzymać można następny bardzo trwały serwis stołowy z Britannia metalu, **który dawniej kosztował 30 złr.** a za białość metalu **poręcza się 25 lat.**

6 **noży stołowych** z dosk. ostrz. stalow.
6 **widelców** z praw. angiel Britannia srebra
6 **łyżek** " " " " " "
6 **łyżeczek** " " " " " "
1 **chochla** " " " " " "
1 **chochelka** " " " " " "
6 **podstawek** b. pięknie cyzelow.
6 **sztućców** gustownych
3 piękne **puharki do jaj**
3 " **talerzyki**
1 naczynie na **cukier** lub **pieprz**
1 **sitko do herbaty**
2 wspan. **lichtarze pokojowe**
2 alabastr. **profitki** (2568 10-12)

50 sztuk. Wszystkie te przedmioty kosztują razem **6 złr. 70 c.**

Zamówienia za zaliczką lub poprzedniem nadesłaniem pieniędzy, wykonywają o ile zapas starczy

Blau & Kann,
główny skład fabryk Britannia srebra
w Wiedniu, I., Elisabethstrasse N. 6.

Mnóstwo podziękowań i uznań leży do przejrzenia w naszem biurze. Przy zamówieniach wystarcza adres: **Blau & Kann w Wiedniu.**

Bez bólu

i bez wstrzykiwania,
bez lekarstw przeszkadzających trawieniu tudzież bez chorób następnych i przerwania zatrudnienia wylecza według zupełnie nowej metody, doświadczonej w niezliczonych wypadkach

upławy rury moczowej,

tak świeżo powstałe jakoteż bardzo zastarzałe, naturalnie gruntownie i (1909 83) szybko

Dr. Hartmann,
członek lekarskiego wydziału,
w Wiedniu, Stadt, Seilergasse 11.

Wylecza także wyrzuty skórne, zwężenia, upławy u kobiet, niepłodność, bladaczkę, upławy, **osłabienie męzkie,** bez wyrzynania i bez wypalania **kiłę i wrzody wszelkiego rodzaju.** Listownie takież same ordynowanie. Najściślejszą dyskrecyę zapewnia, a lekarstwa na żądanie natychmiast przesyła.

Album Wojska Polskiego.

Staraniem Redakcyi „Dziennika dla Wszystkich" czasop. illustr., wychodzącego we Lwowie, wyjdzie:

„Album Wojska Polskiego."

Album Wojska Polskiego wyjdzie w 12 zeszytach na pięknym grubym papierze i obejmować będzie wizerunki wszystkich niższych, wyższych i najwyższych stopni broni całkowitej armii polskiej z przed 1831 r., jak również i tych pułków, które się sformowały w czasie powstania 1831 roku. Wizerunki będą wykonane kolorami w ten sposób, aby każda postać przedstawiała najdokładniej uniform żołnierzy, podoficerów, wachmistrzów, oficerów wszystkich stopni aż do jenerałów wszelkiej broni i wszystkich pułków, brygad, dywizyj i korpusów, a także i głównodowodzącego.

Redakcya „Dziennika dla Wszystkich" postarała się, aby **Album Wojska Polskiego** było najdokładniejsze i aby nic nie było pominięte.

Pod każdym wizerunkiem znajdować się będzie objaśniający i szczegółowy podpis. Każdy zeszyt posiadać będzie tymczasową okładkę, a tytuł ogólny do **Albumu** wykonany zostanie ozdobnie sposobem litograficznym.

Redakcya „Dziennika dla Wszystkich" mając do rozporządzenia zdolnych rysowników, zapewnić jest w stanie, że **Album Wojska Polskiego** pod względem artystycznym i technicznym, odpowie wszystkim wymaganym warunkom, a stanowiąc żywe wspomnienie bohaterskiej armii polskiej, będzie pożądaną pamiątką dla każdej rodziny w Polsce.

Aby **Album Wojska Polskiego**, jak się wyżej rzekło, było dokładne, Redakcya „Dziennika dla Wszystkich" postarała się skorzystać nietylko ze zbiorów rycin po publicznych bibliotekach, lecz i z niektórych prywatnych zbiorów.

Album Wojska Polskiego wyjdzie w 3 seryach, każda serya składać się będzie z 4 zeszytów każdy zeszyt formatu wielkiej 8ki, obejmować będzie mniej lub więcej około 8miu rycin, wykonanych odpowiedniemi kolorami.

Pragnąc uprzystępnić, o ile możności, najszersze nabycie **Albumu Wojska Polskiego**, oddajemy takowe w drodze prenumeraty.

Całkowite **Album** to jest wszystkie 3 serye tak w miejscu jak w całéj Galicyi i Austryi (z przesyłką pocztową) wynosi **12 złr. w. a.** w Poznańskiem, Prusach i Niemczech **24 marek**, we Francyi, innych krajach i w Ameryce **30 frank.**

Prenumerata na **pierwszą seryę** (4 zeszyty), wynosi z przesyłką pocztową: w Galicyi i Austryi 4 złr. w Poznańskiem, Prusach i Niemczech 8 marek. we Francyi, w innych krajach i Ameryce 10 franków.

Pieniądze prenumeracyjne należy przesyłać w listach rekomendowanych, lub najdogodniej przekazami pocztowemi, adresując:

Do Administracyi „Dziennika dla Wszystkich" we Lwowie przy ul. Rzeźbiarskiej Nr. 1.

Można także nadsełać prenumeratę całkowitą na wszystkie **trzy** serye, lub na **dwie**, stosownie do życzenia. (3161)

Prosimy o dokładne wypisywanie adresu prenumeratora.

Każdy nadsełający prenumeratę, otrzymywać będzie pocztą zeszyty, zaraz po wyjściu każdego z druku.

Prosimy o wczesne nadsełanie prenumeraty, abyśmy mogli obliczyć nakład, który jest kosztowny.

Pierwszy zeszyt wyjdzie w końcu listopada 1880 r. o wyjściu następnego zeszytu, ogłoszonem będzie na okładce pierwszego zeszytu. Zeszyty wychodzić będą w krótkich po sobie następujących terminach, tak, że całe **Album Wojska Polskiego**, ukończonym zostanie w ciągu kilku miesięcy.

Redakcya „Dziennika dla Wszystkich" we Lwowie.

OGŁOSZENIE.

Rada Nadzorcza Towarzystwa Zaliczkowego w Krakowie

po wysłuchaniu sprawozdania komisyi kontrolującej, uchwałą Ogólnego Zgromadzenia członków na dniu 7 września r. b. do jaknajściślejszego zbadania stanu majątkowego tegoż Towarzystwa wysadzonej, postanowiła uchwałą z dnia 11 b. m. i r. ogłosić wynik tej komisyi, aby uspokoić tak Szanownych Członków, jakoteż publiczność interesowaną wobec rozsiewanych a niezgodnych z prawdą przesadnych wieści.

Rada Nadzorcza zwraca więc naprzód uwagę Szanownej publiczności na to, że lokowane na książeczki wkładowe w Towarzystwie Zaliczkowem sumy, nie podlegają i wobec ustaw państwowych, tudzież odpowiedzialności Towarzystwa z nieograniczoną poręką, żadną miarą podlegać nie mogą jakiejkolwiek stracie tak co do kapitałów jak co do procentów. Co się tyczy udziału każdego członka, takowy wskutek nieoględnego postępowania byłego dyrektora przy udzielaniu pożyczek do roku 1878, ulegnie wprawdzie do czasu redukcyi częściowej, wynoszącej około $^1/_2$ części; natomiast jest wszelkie prawdopodobieństwo, że z weksli uznanych obecnie po bardzo surowej klasyfikacyi, jako wątpliwych lub przepadłych, część kapitałów na drodze sądowej w przyszłości da się jeszcze odzyskać, przeto udziały członków z czasem do pierwotnej wysokości doprowadzone zostaną.

Wreszcie Rada Nadzorcza po zupełnej reorganizacyi biura tak co do lokalu, płac, jak i co do innych kosztów utrzymania go, zmniejszyła wydatki administracyi do najostateczniejszych granic możliwości, przez co w przybliżeniu oszczędzono rocznie złr. w. a. 2.500.

Wobec tego Rada ma więc przekonanie, że przy dobrej woli, sumiennem postępowaniu, oraz poparciu członków samych, Towarzystwo Zaliczkowe w niedługim czasie wróci do pomyślnego stanu. (3090-2-3)

Kraków dnia 13 listopada 1880 r.

Sekretarz: *Dr. Kastory.* Prezes: *Dr. Weigel.* Vice-Prezes: *Dr. Faustyn Jakubowski.*

Członkowie Rady Nadzorczej:

Dr. Czerny Bolesław, Gettlich Antoni, Gołowski Jan, Gutowski Franciszek, Dr. Jordan Henryk, Jabłoński Wincenty, Kossak Juliusz, Prysak Piotr, Satalecki Józef, Szwarc Emil, Szukiewicz Feliks, Turnau Ludwik, Teleżyński Alojzy, Dr. Wyński Wiktor, Zgórek Ludwik.

Członkowie nadzwyczajnej komisyi kontrolującej:

Dr. Moliński Antoni, Bondzewicz Aleksander, Bociański Jan, Zaremblski Teofil, Kaden Gustaw, Pająk Aleksander.

Speculations-Käufe

an der Börse werden gegen mässige Deckung zur coulantesten Ausführung übernommen u. diesbezügliche Rathschläge gewissenhaft ertheilt. Schriftliche Anfragen werden postwendend beantwortet

(2837 6 10) **Bartels & Comp.**, **Bank- und Wechsel-Geschäft, Wien, Praterstrasse 13.**

Dra Kiesowa Augsburgska Esencya życia

uznana za najskuteczniejszy środek we febrze, jak równie i w cierpieniach żołądkowych i kiszkowych, znajduje się na składach:

w **Krakowie** w aptece **W. Redyka** i u M. Jawornickiego kup.; we LWOWIE u J. Beisera, P. Mikolasza i Z. Ruckera aptekarzy; w BOCHNI w aptece F. Reissa, w TARNOWIE w aptece A. Tenczyna; w RZESZOWIE u J. Schaittera i Sp.; w TARNOPOLU w aptece F. Jamrogiewicza; w CZERNIOWCACH w aptece F. Golobowskiego. (3026-3 6

W żadnej izbie chorych i dla dzieci

nie powinno brakować

spirytusu Bittnera z szpilek sosnowych

(Bittners Coniferen-Spirit).



Jest destylowany produkt z młodych szpilek sosnowych, zawierający skuteczne części składowe w czysto-chemicznym skoncentrowanym stanie. Rozprószony nadaje powietrzu pokojowemu przyjemnego, orzeźwiającego i pysznego zapachu leśnego, a nasycony pierwiastkami elektryczno-oliwnemi i balsamiczno-żywicznemi, dostaje się bezpośrednio do organów oddechowych rozwijając w tychże swą uznaną i skuteczną działalność. Użycie tego spirytusu jest wskazanem: na kaszel, drażnienie kaszlowe, katar opłucnej, bóle w piersiach, osłabienie w piersiach, astmę, rozdęcie płuc, kaszel krwisty, tuberkuły, chroniczną chrypkę, **katar w krtani i cierpienia nerwowe.** Silne własności azoniczne spirytusu ze szpilek sosnowych, wskazują niezbędne użycie tego we wszystkich pokojach dla chorych, gdyż tenże utrzymuje powietrze czyste i zdrowe, a szczególnie przy tyfusie, dyfteryi, malaryi, chorobach naskórnych, jako to: podczas ospy, szkarlatyny i wszystkich chorobach epidemicznych. Użyty na wcieranie lub okład, jest spirytus ze szpilek sosnowych środkiem kojącym bóle przy reumatyzmie, gośćcu, osłabieniu, chorobach nerwowych i bólu zębów. (2935-4-12)

Rycina ta przedstawia flaszkę Bittnera, napełnioną Conifern-Spirit, wraz z patent. aparatem do rozprószania.

Jedynie prawdziwy Bittnera Conifern-Sprit jest do nabycia u

Jul. Bittnera, aptekarza **w Reichenau,** w Niżs. Austryi, i w składach niżej podanych. Cena flaszki spirytusu 80 ct. 6 flaszek 4 złr. Patentowany aparat do rozpraszania 1 złr. 80 ct.

W Krakowie w aptece K. Wiszniewskiego, — we Lwowie w aptece Piotra Mikolascha.

Jedynie prawdziwy z marką ochronną! **Patentowany aparat do rozprószenia** opatrzony jest firmą: **Bittner, Reichenau,** Nieder-Oesterreich.

LA SURJETEUSE!

Duńska maszyna do szycia rękawiczek

jest uznana jako najulubieńsza, w Europie i Ameryce najbardziej rozpowszechniona maszyna do szycia rękawiczek, tudzież do szycia towarów pończoszniczych i futer. — Przy kupnie tej maszyny należy szczególnie na to uważać, aby miała powyższy znak fabryczny i napis: **La Surjeteuse.** (3115-2-2)

PRZEDSTAWICIEL DLA PAŃSTWA AUSTRYACKO-WĘGIERSKIEGO

Ludwig Schwertassek's Nachfolger
Prag, Graben 393—I.
Näh- und Strickmaschinengeschäft.

Handel pod firmą A. Ciszewska

w Krakowie, plac Maryacki 374,

poleca swój handel hurtowny i częściowy wszelkich towarów korzennych, materyalnych, win austryackich, węgierskich i francuskich, herbaty chińskiej i karawanowej rosyjskiej oraz okruchów herbacianych, korniszonów i ogórków znaimskich, powideł i śliwek tureckich, świec stearynowych, kościelnych i pokojowych, farby w płynie woskowej do zapuszczania podłóg.

Zamówienia z prowincyi uskutecznia jaknajspieszniej za zaliczką należytości. (3166-3-3)

SPÓLNIK.

Do parowej cegielni w **Warszawie** w ruchu będącej, pożądany jest **spólnik** z kapitałem około 14,000 rubli, któryby **wspólnie mógł zająć się interesem.** Kapitał niekoniecznie musi być w gotowiźnie, lecz może być przyjęta suma hipoteczna lub nieruchomość. Interes daje czystego dochodu w najgorszym razie rocznie 15,000 rubli, lecz może się podwoić przy wyrobach drenów, kafli, cegły dętej i t. p. Oferty proszę nadesłać pod cyfrą „Inżynier" poste restante Warszawa. (3165-3-3)

J. IHNATOWICZ

magister farmacyi i chemik sądowy

poleca pod gwarancyą swoje znakomite środki do twarzy, które znalazły powszechne uznanie i wziętość, a mianowicie: (2747-4-)

ANTILENTILIA

usuwa piegi, opalenie słoneczne, plamy wątrobiane, nadaje twarzy białość, delikatność i przejrzystość. — Cena 2 złr.

WODA FIOŁKOWA

nieporównany środek usuwa z twarzy pryszcze, liszaje, trądziki, pierzchnienie i łuszczenie się skóry i wygładza zmarszczki i pory. Twarz odświeża i nadaje nieporównaną delikatność. Cena 1 złr.

MAGNOLINA

jedyny środek odświeżający płeć, skóra [illegible] staje się miękką, przejrzystą i delikatną. **MAGNOLINA** usuwa czerwoność nosa, [illegible] — Cena 1 złr. 50 cnt.

WODA LILIOWA.

Plamy żółte, brunatne i ostudy z twarzy, szyi i piersi pod wpływem tej cudownej wody po kilkakrotnem użyciu zupełnie nikną. Cena 1 złr. 50 cnt.

Orientalina czyli Pudr w płynie

nadaje twarzy prawdziwie naturalną piękną i przyjemną białość (dla oka niedostrzegalną), odświeża ją i konserwuje. — Cena 1 złr.

PUDR KSIĄŻĘCY BIAŁY

jest prawdziwym unikatem w sztuce kosmetycznej, nie zawiera bowiem w swym składzie ani bizmutu ani ołowiu, ani też żadnych pierwiastków szkodliwych zdrowiu i pomimo tego przylega do twarzy, nadaje [illegible] i delikatność. — Cena pudełka 1 złr.

PUDR KSIĄŻĘCY

cielisto-różowy i cielisto-żółtawy po 1 złr. 20 cnt.

KREM ORIENTALNY BIAŁY,

cielisto-różowy dla blondynek i cielisto-żółtawy dla szatynek.

Kremy te czynią zadość wszelkim wymaganiom, nadają bowiem twarzy naturalną białość, delikatność i przejrzystość, są nieszkodliwe i dla oka niewidzialne. Twarz martwa pokryta bruzdami, nierówno-szorstka zostaje całkiem odświeżoną i odmłodzoną. — Cena 1 złr. 20 cnt.

Powyżej wymienionych artykułów nabyć można w zakładzie Lwów ulica Kopernika l. 3, także we wszystkich pierwszorzędnych sklepach galanteryjnych i w aptekach p. **Dylskiego w Krakowie;** Stechera w Stanisławowie; Jamrogiewicza w Tarnopolu.

Osłabienie męzkie, rozstrojenie nerwów,

tajne grzechy młodzieńcze i wyuzdania.

Dra WRUNA

proszek peruwiański

(wyrabiany z ziół peruwiańskich).

Proszek peruwiański jest jedynie i wyłącznie na to odpowiedni, aby zapobiedz każdemu osłabieniu części rodnych i płciowych i tym sposobem usunąć u mężczyzny osłabienie mezkie (impotencyą), a u kobiet niepłodność. Również jest nieocenionym środkiem leczniczym we wszystkich zboczeniach ustroju nerwowego, w osłabieniach spowodowanych wskutek utraty soków i krwi, a szczególniej w osłabieniach mezkich wskutek wyuzdań, samogwałtu i nocnych pollucyj (jako jedynych skutków osłabienia) tudzież w nerwowem drżeniu rąk i nóg. — Po użyciu tego środka z pewnością nastąpi polepszenie. Cena pudełka z dokładnym opisem wynosi 1 złr. 80 cent. (2934-4-30)

Skład w **Krakowie** utrzymuje W. Redyk, aptekarz. — Główny ajent **Al. Gischner,** dyplom. aptekarz w Wiedniu II. Kaiser-Jozefstrasse 14.

9 goldene Medaillen und Ehren-Diplome.

Nur echt, wenn die Etiquette eines jeden Topfes nebenstehenden Namenszug in blauer Farbe trägt.

LIEBIG Company's Fleisch-Extract aus FRAY-BENTOS (Süd-Amerika).

Central-Dépôt der Compagnie Liebig für Oesterreich-Ungarn
CARL BERCK
k. k. österr. Hoflieferanten
WIEN, I., Wollzeile 9.

Goldene Medaillen und Ehren-Diplome. 9

Zu haben in **Krakau** bei JULIUS GROSSE & J. WENTZL, und bei dem Apotheker A. SIEDLECKI. [340 11-12]

KONIUSZY

z najchlubniejszemi świadectwami i poleceniem osób dostojnych, poszukuje posady. Wiadomości udziela St. A. GANDOUR w BIAŁY przy BIELSKU. (3151 3-3)

Do sprzedania

ryczałtem z wolnej ręki **towary galanteryjne i norymberskie wartości szacunkowej 3,000 złr. w. a. wraz z urządzeniem sklepowem.** — Bliższa wiadomość u zarządcy masy konkursowej *J. L. Knopfa* starszego, adwokata Dra *Karola Pieniążka* w Krakowie, w Rynku głów. pod L. 44. (3121-2-3)

C. k. oficerowie, kadeci i ochotnicy jednoroczni

wszelkiego gatunku broni mogą dostać

płaszczów deszczow. z sukna uniform.

z podwójnej materyi z gumowym wkładem środkowym
(c. k. wył. uprzyw.)

TUCH GUMMI

ściśle wedle przepisu adjustunku. Płaszcz ten nie da się odróżnić od zwykłego płaszcza sukiennego. Dwojaki cel, kilkoletnia trwałość. Z płaszcza z patent. sukna dla wojska, płaszcz oficerski.

Paget & Co., *dostawcy wojskowi,*
pierwsza c. k. wył. uprz. fabryka materyj nieprzemakalnych (2846-6-)
w Wiedniu I., Riemergasse 13.

Dr. POPPA

woda anaterynowa do ust

wzmacnia słabe zęby, leczy zapalenie dziąseł i uśmierza natychmiast najsilniejsze bóle zębów.

Wielm. Pan **Dr. J. G. Popp,** c. k. nadworny dentysta w Wiedniu Bognergasse 2.

Przez długie lata cierpiałem wskutek [illegible] zębów [illegible]

Czując się zatem [illegible] **Wilh. Olszewski,** emeryt. urzędnik państwowy.

[illegible] w KRAKOWIE pp. W. Redyk aptek., F. Sobierajski aptek., [illegible] w **KENTACH** p. **FUCHS** aptek.; w **ZATORZE** p. Winnicki apt.; w **NOWYM SĄCZU** pp. Filipek apt. i Ig. Garan; w **ŻYWCU** pp. Kloska aptek. i Blumenthal apt.; w **BRZESKU** p. Januszek apt.; w **RZESZOWIE** p. J. Schaitter i Spół.; w **BUSKU** p. E. Wysoczański apt.; tudzież wszyscy aptekarze, handle parfumeryj i galanteryjne obwodu Krakowskiego, Galicyi i Bukowiny.

Od bliskiej śmierci

uratowałem

Hoffa wyciągiem słodowym 40-letniego chorego na płuca, którego wziąłem w opiekę lekarską. Już było zaszło ropienie płuc, również bolesne stwardnienie wątroby. Często powtarzał się kaszel krwawy i wyrzucanie materyi przy tak osłabionym, wyniszczonym, gorączkowym stanie, że należało się spodziewać rychłej śmierci. Usunąwszy uderzenia na płuca, podawałem mu Hoffa wyciąg słodowy. Po użyciu dziesiątej flaszki nastąpił **pomyślny zwrot** choroby, a po 25 flaszce ustała astma piersi. Poleciłem więc, aby pił także Hoffa czekoladę z wyciągu słodowego; wzmocniła go widocznie, a teraz jest rekonwalescentem.

Dr. Jerzy Maciej Sporer,
c. k. radca namiestnictwa w Abbazii.

Proszę o nadesłanie 33 flaszek piwa słodowego i 3 kilo czekolady słodowej.

Do c. k. nadwornego dostawcy prawie wszystkich europejskich panujących pana **Jana Hoffa** c. k. radcy, posiadacza złotego krzyża zasługi z koroną, kawalera znacznych pruskich i niemieckich orderów, w **Wiedniu, I., Graben, Bräunerstrasse 8.**

Urzędowe doniesienie wyleczenia.

K. uprzyw. centralny komitet i t. d. we Flensburgu: Jana Hoffa piwo zdrowia z wyciągu słodowego okazało się jako wyborny środek wzmacniający. (2580-3-4)

Major Wittge,
delegowany król. prusk. lazaretów.

Główny skład utrzymują w **Krakowie:** pp. J. Trauczyński, W. Redyk, K. Wiszniewski, A. Dylski, E. Stockmar, Edward Radler aptekarze, J. Janiga, W. Fenz, kupcy; w **Biały** p. A. Gürtler; w **Bochni** p. J. Michnik; w **Tarnowie** pp. W. Müldner i Sp., kup. i E. Rank, apt.; w **Rzeszowie** p. J. Schaitter i Sp.; w **Nowym Sączu** pp. R. Jakubowski i W. Filipek apt.; w **Jarosławiu** pp. W. Rohm apt. i S. Ellenberg; w **Przemyślu** pp. Kozłowski i M. Krug; w **Drohobyczu** p. T. Jabłoński i H. Blumenfeld apt.; w **Tarnopolu** p. F. Jamrogiewicz aptek.; we **Lwowie** H. Blumenfeld apt.

(3249)

Za duszę ś. p.

Antoniego Ziembińskiego

jako w pierwszą rocznicę śmierci
odprawionem będzie
w poniedziałek 22 listopada b. r.
o godz. 9 rano

Nabożeństwo żałobne
w kościele N. P. Maryi
na które pozostała rodzina Krewnych, Znajomych i pobożną Publiczność zaprasza.

Obwieszczenie.

L. 757. (3247 1-2)

Arcybractwo Miłosierdzia i Banku Pobożnego w wykonaniu ostatniej woli ś. p. Jana Kmiecińskiego, w dniu 26 lutego 1837 roku w Krakowie zmarłego, który dochód od całego pozostałego majątku przeznaczył dla ubogich córek stałych mieszkańców miasta Krakowa, podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 26 lutego 1881 r. po odbytem żałobnem nabożeństwie za spokój duszy Dobroczyńcy w kościele Katedralnym na Wawelu, nastąpi losowanie o posagi pomiędzy kandydatkami, które w ciągu b. r. w parafii św. Wacława na Zamku lub w następnych Bożego Ciała i św. Michała na Skałce weszły w związki małżeńskie.

Każda przeto z tych parafij kandydatka chcąca korzystać z tego zapisu, winna podanie wnieść do Arcybractwa Miłosierdzia najdalej do dnia ostatniego grudnia r. b.

Podania te obejmować mają:

1) że prosząca jest córką stałego mieszkańca miasta Krakowa,
2) że jest ubogą i dobrych obyczajów,
3) że weszła w związki małżeńskie w ciągu r. 1880 w parafii św. Wacława na Zamku lub w parafiach Bożego Ciała i św. Michała na Skałce — i
4) dołączyć świadectwo kantoru służących wykazujące dobre sprawowanie się w służbach; jeżeli zaś nie trudniła się służbami, załączyć świadectwo dwóch obywateli, że w domu rodziców była przykładną i wzorowych obyczajów.

Zarazem Arcybractwo Miłosierdzia i Banku pobożnego zawiadamia kandydatki o posagi z funduszów ogólnych i z funduszu ś. p. Honoraty Fischerowej ubiegać się chcące, aby również najdalej do dnia ostatniego grudnia b. r. podania swe do Arcybractwa wniosły, po upływie bowiem tego terminu, więcej już przyjmowane nie będą.

Kraków, dnia 5 listopada 1880 r.

Starszy Arcybractwa:
Hieronim Ciechanowski.
Sekretarz: *Tomaszek.*

Ogłoszenie.

L. 2253. (3250 1 3)

Sporządzone przez Wydział powiatowy budżety na rok 1881, a mianowicie na potrzeby Rady powiatowej tudzież dróg powiatowych, znajdują się w kancelaryi Wydziału powiatowego do przejrzenia przez opodatkowanych — wyłożone.

O czem strony interesowane w myśl §. 30 ust. o repr. pow. zawiadamia się.

Z Wydziału powiatowego
Nowy Sącz, 14 listopada 1880 r.
Prezes: *A. Dobrzyński.*

Jest dom do najęcia

z meblami, lub bez mebli, o siedmiu dużych pokojach, dwóch małych na pierwszem piętrze, na dole trzy pokoje, dwie kuchnie, śpiżarnia, piwnice, stajnia i wozownia, obok piękny ogród. — Ulica Kopernika pod Nr. 51 w Krakowie. (3225 1-3)

H. Kretschmer w Krakowie

róg Rynku i ulicy Szewskiej,
dom hr. Wodzickich.

Handel towarów korzennych i norymbergskich, skład herbaty i wszelkich towarów kolonialnych.

Zarazem poleca Wieleb. Duchowieństwu i klasztorom wielki wybór obrazków świętych, medalików, krzyżyków, koronek i różańców paryskich, największy wybór przyborów do kwiatów, jakoto: bibułek, papieru, liści i środeczków. (3228-1-6)

Pewien **dom handlowy win w Bordeaux,** znany od dawna w Polsce, **ofiaruje**

polskiemu szlachcicowi

posiadającemu między tamtejszą szlachtą rozległą znajomość, **jeneralną ajencyę na Polskę.** Korzystna pozycya. Opłatne oferty z poleceniami przyjmuję pod lit. **C. G. 926 Otto Maass qu. Haasenstein & Vogler w Wiedniu.** (3191-1 6)

Jeden z pierwszych **berlińskich domów bankowych i komisowych poszukuje** celem pomnożenia klienteli w tutejszem mieście **zastępcy pod bardzo korzystnemi warunkami.** — Łaskawe oferty uprasza adresować pod **J. D. 4942 Rudolf Mosse, Berlin S. W.** (3193)

Czcionkami Drukarni „CZASU".

Uczeń Szkoły Sztuk pięknych **zgubił dziś książkę** małą in 4to, pod tytułem **historya o Św. Stanisławie,** gockim drukiem. Ktobykolwiek znalazł, otrzyma odemnie nagrody 3 złr. X. *Polkowski,* dom Długosza. (2330)

Guwerner Francuz

posiadający nauki szkolne i obce **języki** jest do umieszczenia na warunkach bardzo przystępnych. Wiadomość w Biurze Nauczycielki'e n *H. Nowoleckiej,* ulica Gołębia Nr. 183. (3226-1-3)

Ktoby z Właścicieli ziemskich **chciał dostarczać stale mleko i śmietankę,** proszę się zgłosić do sklepu Wiejskiego przy ulicy Szpitalnej pod Nr. 403. (3227-1-)

Mam zaszczyt zawiadomić Szan. Publiczność, że mój

Skład zegarów pendułowych, stołowych francuskich, zegarków kieszonkowych

z pierwszorzędnych fabryk szwajcarskich, jak firmy Patek itp.

przeniosłem do Sukiennic
(sklep Nr. 24)
od strony ulicy Szewskiej.

Polecając się łaskawej pamięci Szanow. Publiczności, ośmielam się nadmienić, że starania moje od lat 15 zawsze skierowane ku rzetelnej i spiesznej usłudze i nadal zachować pragnę, by utrzymać zaskarbione dotąd względy. (3153-4 6)

W. Bojarski, zegarmistrz.

Ochraniacze, czyli wałeczki z waty zabezpieczające **drzwi i okna** od zimna i przeciągów;

Trzewiki sukienne z flanelą „Reichenbergskie" przeciw ślizgocie;

Oczy szklanne w różnych kolorach, paryskie używane do wypychania ptactwa i zwierząt ssących, są w wielkim wyborze w handlu galanteryjnym **J. Zapłatalskiego.** (2963-9 25)

Z dniem 25 listopada b. r. otwartym zostanie pod firmą

„Mme ANNA"

(Krzykowska & Comp.)
w Krakowie przy ulicy Szewskiej pod L 228 na I. piętrze

MAGAZYN STROJÓW, kapeluszy, piór i kwiatów paryskich. Prócz tego przyjmować się będą zamówienia na suknie i wszystkie przedmioty wchodzące w zakres toalety damskiej. (3215 3-3)

„Kopalnia złota"

Celem zastosowania u nas i użytkowania rodzaju gospodarstwa nieprzekraczającego zwykłych nakładów, a w krótkim czasie przynoszącego **nadzwyczajne zyski,** poszukuje znakomity rolnik, pozostający obecnie na posadzie pełnomocnego rządcy w wielkich dobrach, w których jednak dla braku odpowiednich warunków to zastosować się nieda, z wiosną 1881 r. majątku ziemskiego w pobliżu kolei i w dobrej glebie do objęcia bądź w spółce z właścicielem, albo też na umówione tantyemy, za gwarancyą ze swej strony.

Odnośne korespondencye, celem bliższego porozumienia się, raczą P. T. Reflektanci przesyłać pod dewizą: **„Roztropnością, pracą, ludzie się bogacą".** na ręce Wgo Dra Ciuka (rekomendowane) w **Sokołowie,** Galicya (3155-2-)

Przesyłki próbne

pocztą opłatnie, za gotówkę lub zaliczką: 5 butelek półlitrowych wina stołowego i na wety złr. 2·50 — 5 kilo orzechów z workiem 2 złr. — 5 kilo śliwek z workiem 2 złr. — $4\frac{1}{2}$ kilo netto powideł 2 złr. — Obszerne cenniki na żądanie. — Upraszam o wyraźny adres. (3173-2-3)

Leopold Roth, Weinexport-Geschäft in Werschetz (Südungarn).

LIKIER CHIOCOCA

(LIQUOR CHIOCOCAE FORTIFICANS)
naukowo zbadany, wypróbowany i przez słynnych lekarzy polecany jako doskonale uznany, zupełnie nieszkodliwy dyetetyczny

środek

szczególniej do szybkiego i przyjemnego
OŻYWIENIA, PODNIESIENIA I
wzmocnienia
osłabienia męskiego

do WZMOCNIENIA NERW i ich SIŁY NAPRĘŻANIA, zadziwiający w swem błogo OŻYWIAJĄCEM, WZMACNIAJĄCEM i ROZWESELAJĄCEM DZIAŁANIU. Jest zarazem wybornym UNIWERSALNYM ELIKSIREM szczególniej na złe lub utrudnione TRAWIENIE, BRAK APETYTU, NIEŻYT ŻOŁĄDKA, KURCZ. KOLKI, WOMITY, PALENIE W ŻOŁĄDKU, BIEGUNKĘ, BÓL GŁOWY, BLADACZKĘ i ŻÓŁTACZKĘ, CIERPIENIA ŻÓŁCIOWE, ŚLEDZIONY, NEREK, GOŚCCOWE, REUMATYCZNE i HEMOROIDALNE. Wszystkie te przypadłości usunięte będą po użyciu tego likieru chiococa najszybciej i pewnie, przez co konsekwentnie osiągnąć można długi wiek. Co do smaku przewyższa najlepsze likiery stołowe. Bardzo liczne uznania i podziękowania o doskonałości tego LIKIERU CHIOCOCA można przejrzeć.

Cena oryginalnej butelki z dokładnym opisem użycia w 6 językach 3 złr., opakowanie 20 c.

Główny skład fabryczny i rozsyłkowy:
D. C. Chiodi's Apotheke „z. Schutzengel" Wien, Währing, Herrengasse 26 gdzie należy adresować wszelkie zamówienia, — tudzież we wszystkich znanych aptekach krajowych i zagranicznych. (3103-2 12)

NAJTANSZE WYDANIE DZIEŁ

JULIUSZA SŁOWACKIEGO

w BIBLIOTECE MRÓWKI.

Anhelli	20 ct.	
Balladyna, tragedya w 5 akt.	40	„
Beniowski	40	„
Hugo, Mnich, Arab. Powieści	20	„
Jan Bielecki, powieść. **Grób Agamemnona**	10	„
Kordyan, spisek koronacyjny	35	„
Król Duch	20	„
Ksiądz Marek	35	„
Książę Niezłomny, tragedya w 3 częściach z Kalderona de la Barka	40	„
Lambro, Powstaniec grecki, powieść fantastyczna	20	„
Lilla Weneda, tragedya w 5 aktach	40	„
Marya Stuart, dramat historyczny w 5 aktach	30 ct.	
Mazepa, tragedya w 5 aktach	30	„
Mindowe, król litewski, obraz historyczny w 5 aktach	25	„
Ojciec zadżumionych w El-Arisch. — **W Szwajcaryi,** poemat	15	„
O piekle, poemat Piasta Dantyszka herbu Leliwa	25	„
Sen srebrny Salomei	40	„
Wacław, poemat. — **Poezye ulotne**	20	„
Żmija, romans poetyczny z podań ukraińskich w 6ciu pieśniach	20	„

Nabywający cały komplet odrazu płacą tylko 4 złr.

Zamówienia należy adresować:
Do Księgarni Polskiej A. D. Bartoszewicza i M. Biernackiego we Lwowie. (2800-4-6)

Die „Neue Illustrirte Zeitung"

kostet incl. Zusendung per Post:
Für Oesterreich-Ungarn Ganzj. fl. 8 Halbj. fl. 4 Viertelj. fl. 2
Für Deutschland von Wien versendet Ganzjährig M. 16 Halbj. M. 8 Viertelj. M. 4
Für Deutschland v. Leipzig excl Postzuschl Ganzj. M 12 Halbj. M 6 Viertelj. M 3
Für das übrige Europa Ganzj Fr. 30 Halbj Fr. 15 Viertelj. F. 7·50
Erscheint jed. Sonntag Einzelne Nummer 20 kr. = 40 Pf.
Probe-Nummern werden auf Verlangen **gratis u franco** zugesendet.

„Neue Illustrirte Zeitung"
Neunter Jahrgang 1881.
Der neue Jahrgang, welcher vom 1. October 1880 bis dahin 1881 läuft, wird eröffnet mit dem höchst spannenden Roman
„Die Claudier" von Dr. Ernst Eckstein,
einem Werke von hohem literarischen Werthe, welches ohne Zweifel in der ganzen gebildeten Welt die grösste Sensation hervorrufen wird; massgebende literarische Persönlichkeiten, welche „Die Claudier" im Manuscript gelesen, erklären diesen Roman einstimmig **für eine der hervorragendsten Erscheinungen auf dem Gebiete der deutschen und ausländischen Roman-Literatur im letzten Jahrzehnt.**

Zu Jahrgang 1881 liefern wir unsern Abonnenten zwei prächtige Oelfarbendruck-Bilder, betitelt:
„Sorgenlos"
und **„Träumerisch",**
nach den gleichnamigen Gemälden v. **Em. Kayser** in **München,** als Prämien, gegen Nachzahlung von nur à 1 fl ö. W per Blatt
Man abonnirt in allen Buchhandlungen und in der
Administration d. „Neuen Illustrirten Zeitung"
(L. C Zamarski).
Wien, I., Renngasse Nr. 5. (3065-3 4)

Krynicki Wyciąg z Igliwia świerkowego na kąpiele

(Extractum Turionum Pini pro balneo)

W zakładach kąpielowych przez znakomitych lekarzy od lat kilkunastu używanym bywa; w postaciach zołzów (Scrophulosis), reumatyzmie-artrytyzmie (kościec) i wielu innych nerwowych cierpieniach, które z osłabienia powstały.

Wyrób uskutecznia według zasad **Komisyi balneologicznej byłego Towarzystwa naukowego krakowskiego H. Nitribitt aptekarz w Krynicy.** — Cena jednej flaszki 80 cent. — **Składy znajdują się w niżej namienionych aptekach.**

O działaniu tego leku mnóstwo świadectw leży do przeglądu **w aptece H. Nitribitta w Krynicy.**

Z treści stałych składników wody Krynickiej wyrabiam według skazówek przez Komisyę balneologiczną byłego **Towarzystwa naukowego krakowskiego podanych**

Kołaczyki Krynickie (Pastilles de Krynica)

Działanie tychże kołaczyków udowodniło, że one w licznych cierpieniach są ważnym nieocenionym środkiem lekarskim. Zastosowanie krynickich kołaczyków wskazanem jest w następujących cierpieniach, jakoto:

1) w błednicy, w powolnej rekonwalescencyi po febrach, po krwotokach;
2) w długotrwałym nieżycie żołądka lub jelit;
3) w dolegliwościach trawienia, pochodzących z nadmiaru kwasów żołądkowych, jakoto: w zgadze, paleniu w dołku podsercowym;
4) w zaflegmieniu żołądka;
5) w długotrwałym katarze pęcherza lub nerek;
6) dla skrofulicznych dzieci, a szczególnie chorobą angielską dotkniętych.

Kołaczyki Krynickie jak i Wyciąg z Igliwia świerkowego znajdują się na składzie:

w KRAKOWIE w aptece pana Wiktora Redyka,
we LWOWIE „ „ P. Mikolascha,
w WARSZAWIE „ „ Dra T. Heinricha,
w KIJOWIE „ „ G. Seidla,
w ODESSIE u „ M. Kestnera,
i w wielu innych miastach tu niewyszczególnionych. (3220-1-3)

Niema więcej bólu zębów!

1000 złr. zapłacimy temu, któryby po użyciu

GOLDMANNA KAISER-ZAHNWASSER

dostał znowu bólu zębów. — Jedyny środek do utrzymania pięknych, białych i zdrowych zębów aż do późnej starości. Cena flaszki 1 złr.

S. Goldmann & Comp.
w Wrocławiu, Schuhbrücke Nr. 36.
Główny skład dla Austryi-Węgier u Karl Russ Nachfolger (Anton J. Czerny) w Wiedniu, I., Wallfischgasse Nr 3.
Skład w Krakowie u p. W. Redyka apt. (3192-1-3)

TANNINGENE.

Nieszkodliwy środek do barwienia włosów bez przymieszki ołowiu, na siwe, białe, rude włosy, brodę i brwi, które najprostszym sposobem tylko po jednorazowem użyciu otrzymują napowrót z pewnością i niezawodnie tą samą piękną połyskującą **barwę naturalną blond, brunatną lub czarną,** jaką miały przed zesiwieniem i która się nieodfarbuje ani przez mycie mydłem ani w kąpieli parowej. Cena **2 złr. 50 cnt.**

Piegi, plamy wątrobiane, chrostki, stłuszczenia, czerwoność twarzy, opalenie od słońca i wszelkie kwitnienie cery usunięte będą gruntownie przez

Dra Tobiasa **Eau miraculeuse** *antéphélique*

wskutek absorbowania gromadzących się na skórze i pod nią tłuszczów, przez co bardzo chropawa, krucha cera staje się przez noc miękką, białą i delikatną. Cena **1 złr. 50 cnt.**

Szczególności te są sumiennie zbadane, prawnie ochronione, poręczone jako zupełnie nieszkodliwe, a prawdziwe do nabycia u podpisanego fabrykanta.

Karl Russ' Nachfolger (Ant. J. Czerny)
Wien, I., Wallfischgasse 3.

Odznaczone na wystawach w Wiedniu, Wels, St. Pölten 1880.

Skład w **Krakowie** u p. **W. Redyka** apt.; we **Lwowie** u p. **Z. Ruckera** apt. i prawie we wszystkich znaczniejszych aptek. i składach pachnideł. Urządzam dalsze składy. Obszerne illustrowane cenniki wszystkich moich szczególności rozsyłam na żądanie darmo i opłatnie. (3104-1-6)

Wyszło już dzieło p. t.

PAMIĄTKA

podróży Cesarza Franciszka Józefa I po Galicyi i dwudziestodniowego pobytu Jego w tym kraju,

zebrana i ułożona przez *Aleksandra Nowoleckiego,* z 3 portretami. Dzieło to obejmuje 16 arkuszy w dużej 8ce ścisłego druku. Cena 1 złr. 60 c. na papierze zwyczajnym, zaś na welinie 2 złr.

Również wyszły już:
trzynasty rok wychodzące następujące

KALENDARZE

układu *A. Nowoleckiego.*

1) **Illustrowany powszechny,** zawierający w sobie oprócz zwykłych części kalendarskich, także drugą część literacką zawierającą wiele cennych artykułów. Cena 50 cent.

2) **Kalendarzyk pugilaresowy.** Cena 25 c., z ozdobną okładką i złoconemi brzegami 36 c.

3) **Kalendarzyk kieszonkowy** (miniaturowy). Cena 18 c., oprawny w skórkę 40 c.

3) **Scienny** na jednym arkuszu. Cena 25 c. Biurkowy na kartonie. Cena 25 c.

Wszelkie zamówienia i przesyłki pieniężne **na powyższe dzieło i kalendarze** adresować należy: **Biuro umieszczeń** nauczycielek i nauczycieli *Heleny Nowoleckiej* w Krakowie, ulica Gołębia niższa Nr. 183. (3081-5-6)

Pająk kryształowy

fabryki brukselskiej, w wartości 300 złr., jest po znacznie zniżonej cenie do nabycia w SKŁADZIE FORTEPIANÓW w Krakowie, ul. Bracka l. 157. Skład ten zaopatrzony w doborowe fortepiana, poleca takowe Szanownej Publiczności, jakotež i wypożyczenie tychże. (3132-7-10)

Utrzymuje zarazem BIURO UMIESZCZEŃ BON I NAUCZYCIELEK wszelkich narodowości.

Bronisława Gabryelska.

Towarzystwo zaliczkowe i kredytowe w Rzeszowie

zawiadamia strony interesowane, że od dnia 1 stycznia 1881 r. **zniża stopę procentową** od wszystkich dawniejszych lokacyj i wkładek oszczędności z 6 na 5 procent, nowe wkładki przyjmuje i płaci po 5 od sta od tych, które najmniej na 3 miesiące złożone zostaną, tudzież 4 od sta od krótko terminowych.

(3085-2-3) **Dyrekcya.**

DO SPEKULACYI NA GIEŁDZIE WIEDEŃSKIEJ

poleca się ajent Polak pod bardzo przystępnemi warunkami, bo tylko za pokryciem 400 złr. można spekulować 25 sztukami papierów. Prowizyę i przechowanie papierów do zrealizowania z zyskiem obliczam jaknajtaniej. — Bliższe objaśnienia listownie pod adresem: **K. Bolesta & Comp. Wien, Börse.** (3041-9-15)

Petits Fours

wyborne i delikatne a długo konserwujące się ciastka do herbaty, wina lub na deser — poleca (3030 6 6)

cukiernia pod firmą

Rehman i Hendrich w Krakowie

(SUKIENNICE).

Ważne! Nowość!
Non plus ultra.
Praktyczne dla każdego!

Najnowsze **guziki** do spodni, z łatwością i trwale bez igły i bez nici przymocować się dające. Cena tuzina w pudełku 25 ct., sztuka 3 ct. Do nabycia jedynie w **Bazarze krakowskim** w Krakowie przy ulicy św. Jana. (2905-3-3)

Odprzedającym rabat.

Zupełnie nieprzemakalne

meżykowy i płaszcze

pakłakowe z najlepszej styryjskiej wełny owczej, szare, brunatne, czarne i koloru naturalnego:

Lekki płaszcz deszczowy z kapturem	złr.	7·—
Lekki płaszcz podróżny lub myśliwski z kapturem	„	10 50
Lekki meżykow	„	12·—
Meżykow z grubej materyi ciepło watowany	„	16—22
Hawelok	„	16—22
Jupka lub styryjskie sakko	„	10—18
Modny **damski paltot**	„	12—20

Nieprzemakalne kapelusze styryjskie

z delikatnego, miękkiego lub sztywnego pakłaku, bardzo praktyczne nakrycie głowy dla **mężczyzn, pań** lub **dzieci** złr. 2·50 do 4 złr.

Wszelkich gatunków pakłaków **fabrycznych i włościańskich,** modnych wzorzystych materyj pakłakowych, zupełnie nieprzemakalnych, dostarcza najtaniej na metry lub w dowolnych gotowych sukniach natychmiast za zaliczką pocztową skład fabryczny sukna **JANA GÜNZBERGA w Graz** w Styryi. (2712-7-)

Nakładem X. *O. Hołyńskiego* wyszedł

Przewodnik prawdziwej pobożności,

czyli nowe praktyczne rozmyślania na każdy dzień roku o życiu Pana naszego Jezusa Chrystusa ku użytkowi wiernych, którzy żyjąc wśród świata dążą do doskonałości, przez O. Br. Vercruyssa T. J. z francuskiego przetłumaczone ze zezwoleniem autora przez J. d'A. — Dodane są niektóre nowenny, medytacye na pierwsze piątki każdego miesiąca i na dnie Komunii św., nowy sposób słuchania Mszy św. i praktyczne uwagi rozmyślania.

Cena 1 egz. w 2 tomach (str. 1400) na papierze zwyczajnym złr. 3 ct. 50, na papierze welinowym 5 złr.

Do nabycia we Lwowie w Administracyi Drukarni Ludowej, plac Bernardyński L. 7; w Krakowie w księgarni *St. Krzyżanowskiego;* w Warszawie w księgarni *Mich. Glücksberga;* w Poznaniu w księgarni *J. K. Żupańskiego.* (3084-2-3)

Z dniem 1 grudnia b. r. rozpocznie się u P. *Strzeleckiej* przy ulicy Wiślnej pod L. 179 **kurs śpiewu solowego** według metody włoskiej Lampertiego. — Młode osoby życzące sobie korzystać z tego, zechcą się zgłosić przed 1 grudnia do P. Strzeleckiej między godziną 2 — 5 dla bliższego porozumienia się. (3219 2-3)

Najlepsza woda kolońska jest Nr. 4711.

Prawdziwa jedynie u **Wilhelma Fenza** w Krakowie, vis-à-vis kościołka św. Wojciecha. (2778-61-)

FRANZ MARIA FARINA
w Kolonii Nr. 4711.

Uzdolniony ogrodnik,

który po kilka lat służył, poszukuje posady od Nowego Roku. Na ostatniej posadzie pozostawał lat 7. Wiadomość pod adresem: **Fr. Kosturek** w **Zręcinie** poczta **Krosno.** (3178-2-2)

ŚWIEŻY TRANSPORT

WEŁNY

w różnym gatunku i grubości, do roboty szydełkowej, na drutach i do haftu, otrzymał i poleca najtaniej handel (3000-9-12)

F. Bruno Hahn w Krakowie.

Ceny za pół kilo złr. 2·12 do złr. 6·25.

Wyłączną sprzedaż moich środków leczniczych elektro-homeopatycznych

powierzyłem

na Galicyę i Kraków upoważnionej Filii Dyrekcyi źródeł mineralnych galicyjskich i czeskich, w DOMU HANDLOWYM **J. WENTZLA** w Rynku, „pod Matką Boską".

Hrabia Cezar Mattei
(2957-9-) **w Bolonii.**

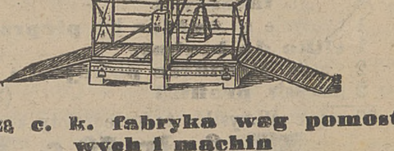
DO SPRZEDANIA

para klaczy

zaprzęgowych, półkrwi angielskiej, 17 miary, jasnogniadych, doskonale ujeżdżonych. Wiadomość przy ulicy Kopernika L. 26. (3164 3-3)

Wagi na bydło

odznaczone na wszystkich wystawach gospodarczo-rolniczych, uznane za najlepsze



dostarcza **c. k. fabryka wag pomostowych i machin**

C. SCHEMBER & SOHNE
w Wiedniu I., Kärntnerring 1.

Fabryki polecają także swe **dziesiętne wagi pomostowe balansowe** do odważania wozów, wagonów i lokomotyw, dźwigni i t. d. **Cenniki darmo i opłatnie.** (2062-16-22)

Pracownia rzeźbiarska.

Niniejszem mam zaszczyt polecić moją pracownię do wykonania wszelkich **robót rzeźbiarskich z marmuru, piaskowca, drzewa, gipsu, wapna hidraulicznego** i t. d. we wszelkich rodzajach stylu. W tym względzie powołuję się na moją długoletnią praktykę w najznaczniejszych wiedeńskich pracowniach, tudzież na moje roboty wykonane z szczególnem powodzeniem na nowym dworcu kolei Państwowej w Budapeszcie, na dworcu kolei w Mehadii, przy budowlach w Salzburgu i izraelickich bożnicach w Steinamanger i Bielsku. (3162-2-2)

J. Nowotny w Biały,

przy ulicy św. Jana.

Odpowiedzialny rządcą Drukarni *Józef Łakociński.*